www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

11 grudnia 2014 czasopismo bezpłatne Nr 49 (738)

www.passa.waw.pl

Nowa placówka Boramed na Ursynowie!

15% rabatu na pierwszą wizytę u dowolnego specjalisty (pon, czw, pt.)

Szczegóły na str. 15

Nowa placówka Boramed na Ursynowie!

WIEM, ŻE ZDROWO JEM
Czytaj str. 3

BANERY SZYLDY KASETONY

IMAKO Agencja Reklamowa

imako@imako.com.pl

606 528 720

Dzielnica Ursynów: stara koalicja w nowej wersji, Katarzyna Polak triumfuje

Czyt. str. 2, 8 i 9

Gramy dalej

Demokracja górą w PKWK

Wreszcie uznana prezes Agnieszka Marczak

Czyt. str. 13

Dekomunizować czy nie?

Czyt. str. 7

Młodzik mistrzem snookera

Czyt. str. 4

Żeby się tylko nie pozagryzali!

Echa niedawnych wyborów samorządowych jeszcze nie do końca umilkły. W skali miasta stołecznego Warszawa mieliśmy w wielu wypadkach pasjonującą rywalizację tak zwanych ugrupowań miejskich z ogólnopolskimi partiami politycznymi. Do największej sensacji doszło na Bemowie, gdzie całkiem niespodziewanie najwięcej mandatów w wyborach dzielnicowych zdobył komitet wyborczy wyrzutka Platformy Obywatelskiej, niedawnego wiceprezydenta stolicy Jarosława Dąbrowskiego. Nie mniej sensacyjny finał przyniosły wybory w dzielnicy Ursynów. PO już świętowała powrót do władzy, mając 11 mandatów wobec siedmiu Naszego Ursynowa, pięciu Prawa i Sprawiedliwości oraz dwóch lokalnej Inicjatywy Mieszkańców (IMU), którą wtajemniczeni określali po prostu mianem „koncesjonowanej przez stołeczny ratusz niby-opozycji", a faktycznie sojusznika Platformy.

Ja akurat takiej łatki bym Inicjatywie nie przyszywał, jakkolwiek jeden z dwu jej mandatariuszy – Kamil Orzeł – nie ukrywa teraz w powyborczych wypowiedziach, że z Platformą najbardziej byłoby mu po drodze. Sojusz z partią pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz wydawał mu się od początku najkorzystniejszym politycznie przełożeniem, ponieważ skończyłyby się konflikty minionego czterolecia, jakie wynikały pomiędzy poprzednią koalicją NU – PiS z jednej i HGW – z drugiej strony. Takie zapatrywanie Kamila Orła zdało się na nic w sytuacji, gdy drugi radny z poręki IMU – Michał Radziwiłł – wybrał jednak alians z Naszym Ursynowem i PiS-em. Lider ursynowskich platformersów Tomasz Sieradz musiał wobec tego pogodzić się z brutalnym wynikiem głosowania, ustawiającego proporcje w 25-osobowej Radzie Dzielnicy, a wynik ten, dosyć dziwny, to 11:13 na niekorzyść PO, bo to zapewne Kamil Orzeł – manifestując splendid isolation – oddał głos nieważny, nie popierając nikogo.

Jak można się łatwo zorientować, studiując fora internetowe, zakulisowe rozgrywki w walce o władzę na Ursynowie pasjonują li tylko malutką grupę bezpośrednio zainteresowanych, którzy mają osobiste upodobanie do jednych radnych, żywiąc do innych obrzydzenie. Z punktu widzenia większości ursynowian wszelako istotna powinna być wyłącznie jak najskuteczniejsza realizacja dzielnicowych zadań, a nie polityczne lub ideologiczne afiliacje mandatariuszy. Pamiętam jak burmistrzem Ursynowa pozostawał Tomasz Mencina z PO, który słusznie się chwalił, że życzliwa mu pani prezydent zapewnia dzielnicy rekordowy budżet inwestycyjny. Dla odmiany – wywodzący się z Naszego Ursynowa Piotr Guział wciąż narzekał, iż HGW robi ursynowianom na złość, mszcząc się za odebranie władzy jej partii. Obaj burmistrzowie mówili prawdę i powstaje pytanie, czy w pracy samorządu należy preferować partyjnych towarzyszy, a kopać przedstawicieli innych opcji, nie oglądając się na interes mieszkańców, którym samorządowcy – do k.....y nędzy – powinni jak najlepiej służyć?

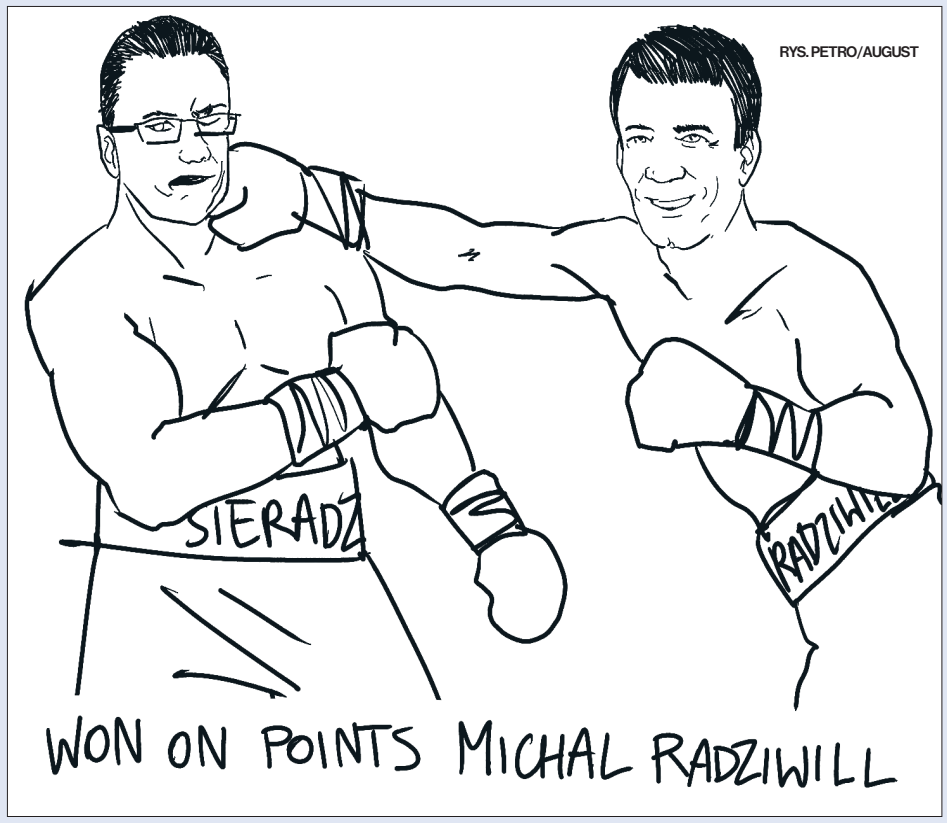

Gdy za prezydentury śp. Lecha Kaczyńskiego (PiS) Ursynowowi burmistrzował Andrzej Machowski z PO, mając pisowskiego zastępcę Artura Jagnieżę, jakoś udawało się pogodzić polityczne cele z potrzebami mieszkańców i pozostały przynajmniej dwa ślady tej dobrej współpracy: bardzo ładny i funkcjonalny ratusz oraz niezwykle potrzebny stadionik piłkarsko-lekkoatletyczny przy Koncertowej. Reprezentanci dwu najsilniejszych partii, które wkrótce zaczęły się żreć na poziomie krajowym, potrafili bez trudu nawiązać wspólny język, nie przenosząc politycznych sporów na teren samorządu lokalnego.

Dlatego wydaje mi się rzeczą naturalną i zrozumiałą, że Michał Radziwiłł zdecydował się akurat na inną opcję w radzie dzielnicy niż drugi mandatariusz IMU, chcąc jak najuczciwiej reprezentować swój elektorat, a chodzi przede wszystkim o teren Zielonego Ursynowa, szczególnie Pyr, których jest mieszkańcem. Tym sposobem wywikłał się z politycznej gry niektórych swoich kolegów i będzie mógł z czystym sumieniem zająć się prozaicznymi sprawami sąsiadów. Tym bardziej, że – jak deklaruje – bynajmniej nie zamierza się upartyjniać, pozostając w radzie wolnym strzelcem, jedynie w lokalnym programie sprzymierzonym z dwoma koalicjantami. Ten student Politechniki Warszawskiej i lektor parafii w Pyrach, legitymujący się wieloletnią działalnością w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, podtrzymuje społeczników ursynowskie tradycje rodzinne – bo przecież jego ojciec, nasz sąsiad z Kabat dr Konstanty Radziwiłł, stał się postacią szeroko znaną nie tylko jako świetny lekarz, lecz także jako prezes (2001-2010) Naczelnej Izby Lekarskiej.

Mam nadzieje, że w lekko odmienionym układzie sił przy alei KEN 61 członkowie PO nie obrażą się znowu na cały świat. Tym bardziej, że już nie będą mieli do czynienia z zachodzącym im wiecznie za skórę Piotrem Guziałem, obecnie radnym miasta. Nominalne pozostawanie w opozycji nie powinno oznaczać, że znakomici samorządowcy – wspomniany Tomasz Sieradz, Tomasz Mencina, Michał Matejka, Elżbieta Igras – mają blokować wszelkie inicjatywy koalicjantów. Wzniesienie się przez członków ursynowskiej Platformy ponad partyjne i personalne interesy, a także odsunięcie na bok urażonych ambicji na pewno wyszłoby dzielnicy na dobre. W końcu PO to polityczna preferencja większości ursynowian, więc poczynania jej przedstawicieli będą obserwowane ze szczególną uwagą. Również w dzielnicy Wilanów, gdzie Platforma ma bezwzględną większość, a co za tym idzie – łatwość rządzenia. A trzeba przypomnieć, że skoro obecne przepisy pozostawiają władzom dzielnicowym bardzo niewielkie możliwości decyzyjne w kwestiach kluczowych, umiejętność dogadywania się i z Radą Warszawy, i z panią prezydent będzie stanowiła klucz do inwestycyjnego sukcesu. Mieszkańcy czekają więc na pozytywne działanie wszystkich radnych, a jakiekolwiek destrukcyjne poczynania przyjmą na pewno z niechęcią.

PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Kronika stróżów prawa

Groził i uszkodził

Mundurowi z Ursynowa zostali wezwani na jedno z osiedli, gdzie doszło do zniszczenia samochodu. Z relacji jego właściciela wynikało, że chwilę wcześniej usłyszał hałas dobiegający z podwórka, a potem zauważył, że w kierunku jego pojazdu został rzucony jakiś przedmiot. W hondzie uszkodzono karoserię, a wartość strat oszacowano na kwotę 1.000 złotych.

Policjanci ustalili, że w tym czasie, w jednym z mieszkań odbywała się impreza. Kiedy goście opuścili lokal i znaleźli się na parkingu, gdzie stała honda, jedna z osób miała grozić właścicielowi pojazdu i jego współlokatorowi pozbawieniem życia. Z informacji funkcjonariuszy wynikało, że to ten sam mężczyzna, który prawdopodobnie zniszczył samochód, rzucając w niego dekoderem.

Następnego dnia policjanci zatrzymali podejrzewanego o te przestępstwa. Okazał się nim 26-letni Łukasz D. Funkcjonariusze przedstawili mu już trzy zarzuty, a prokurator objął go policyjnym dozorem. Mężczyzna jest podejrzany o uszkodzenie samochodu i kierowanie gróźb karalnych. Może mu grozić kara do 5 lat więzienia.

Kradł najczęściej toyoty

Kryminalni uzyskali informację, że związek z kradzieżą samochodu z ulicy Grzegorzewskiej może mieć Adam P. i wszystko wskazywało na to, że to nie jedyne przestępstwo na jego koncie. 25-latek był już karany za tego typu czyny i prawdopodobnie licząc się z odpowiedzialnością karną za kolejne, ukrywał się przed organami ścigania. Kiedy policjanci ustalili, że mężczyzna może przebywać na terenie jednej z podwarszawskich miejscowości pojechali tam i tym razem trafił on w ich ręce. 25-latek, zaskoczony wizytą funkcjonariuszy próbował uciec przez balkon.

W trakcie czynności procesowych wskazał on miejsca, z których w ostatnim czasie ukradł samochody lub próbował dokonać takiego przestępstwa. Adam P. działał na terenie Mokotowa, Ursynowa i Wilanowa, a jego łupem padały toyoty. 25-latek tłumaczył funkcjonariuszom, że rozbierał pojazdy na części, które potem sprzedawał.

Policjanci przedstawili Adamowi P. pięć zarzutów. Mężczyzna jest podejrzany o dwie kradzieże z włamanie samochodów oraz trzy usiłowania takiego przestępstwa. Może mu grozić kara do 10 lat więzienia.

Metodą „na policjanta"

Mokotowscy kryminalni pracowali nad kolejną sprawą oszustwa metodą „na policjanta". Z ich informacji wynikało, że na terenie Warszawy działa grupa przestępcza, która w ten sposób wyłudza pieniądze od starszych osób. Dzięki pracy operacyjnej funkcjonariuszy zostały ustalone osoby wchodzące w jej skład. Kiedy tylko policjanci uzyskali informację, że sprawcy prawdopodobnie będą próbowali w ten sposób oszukać kolejną osobę, postanowili zatrzymać ich na gorącym uczynku. Wszystko wskazywało na to, że ich ofiara, przekonana, że pomaga w policyjnej akcji, pobrała pieniądze w banku. Kryminalni zatrzymali sprawców chwilę po tym, jak pokrzywdzona kobieta przekazała im gotówkę. Do policyjnego aresztu trafiło trzech mężczyzn. Funkcjonariusze zabezpieczyli przy jednym z nich 15 tys. złotych należące do 89-latki.

Czynności procesowe przeprowadzone w tej sprawie przez policjantów z wydziału dochodzeniowo-śledczego pozwoliły na przedstawienie dwóm zatrzymanym zarzutów za jeszcze jedno oszustwo dokonane w ten sam sposób. Okazało się, że a 23-letni Rafał M. oraz 18-letni Adrian Z. w połowie listopada brali udział w przestępstwie , gdzie łupem sprawców padło 56 tys. złotych. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i aresztował mężczyzn na okres trzech miesięcy. Może im grozić kara do 8 lat więzienia.

Co się zdarzyło...

Pierwsze posiedzenie Rady Dzielnicy

W poniedziałek odbyła się inauguracyjna sesja Rady Dzielnicy Ursynów kadencji 2014-2018. Po złożeniu ślubowania przez wszystkich 25 radnych odbyły się wybory Prezydium Rady. Przewodniczącą Rady Dzielnicy Ursynów została Katarzyna Polak, wieloletnia ursynowska radna, a wiceprzewodniczącymi Ewa Cygańska oraz Michał Matejka.

Rada Dzielnicy 2014-2018: Paweł Jan Bogdan, Ewa Halina Cygańska, Elżbieta Jadwiga Igras, Teresa Jurczyńska-Owczarek, Piotr Karczewski, Sylwia Krajewska, Tomasz Wojciech Krasowski, Leszek Lenarczyk, Paweł Lenarczyk, Michał Patryk Matejka, Tomasz Witold Mencina, Karolina Anna Mioduszewska, Katarzyna Małgorzata Niemyjska, Kamil Orzeł, Katarzyna Maria Polak, Anna Wiesława Polarczyk, Michał Kazimierz Radziwiłł, Barbara Rylska, Tomasz Sieradz, Piotr Paweł Skubiszewski, Marcin Stefan Szadowiak, Michał Szpądrowski, Goretta Agnieszka Szymańska, Małgorzata Ewa Szymańska, Ryszard Wawrzyniec Zięciak.

III Ursynowski Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej

Już po raz trzeci Urząd Dzielnicy Ursynów we współpracy z ursynowskimi parafiami zorganizował Ursynowski Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej. Koncerty odbyły się w kościołach p.w. Edmunda Bojanowskiego, p.w. bł. Władysława z Gielniowa, p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego oraz p.w. Ofiarowania Pańskiego. Festiwal uświetnili znakomici polscy muzycy. Wśród wirtuozów organów znaleźli się Andrzej Chorosiński – odznaczony prestiżowymi nagrodami profesor sztuk muzycznych, Jan Bokszczanin – wykładowca akademicki i kierownik artystyczny festiwalu, Sebastian Adamczyk – rekonstruktor i historyk budownictwa organowego oraz Jakub Garbacz – kameralista i reżyser dźwięku. Wśród zaproszonych na Festiwal artystów znalazły się także wybitne wokalistki Agnieszka Wilczyńska i Elżbieta Adamczyk oraz czołowi polscy instrumentaliści – trębacze Krzysztof Bednarczyk i Robert Majewski a także jeden z najpopularniejszych polskich oboistów Tytus Wojnowicz.

Zróżnicowany repertuar tegorocznego festiwalu obejmujący muzykę klasyczną, filmową a nawet jazzową został doceniony przez ursynowska publiczność, która już tradycyjnie, licznie uczestniczyła w festiwalowych przedsięwzięciach przyciągających zarówno wymagających melomanów jak i mniej wyrobionych słuchaczy.

Mikołajkowy Mokotowski Turniej Minikoszykówki 2014

Rekordowa liczba dziewiętnastu zespołów dziewcząt i chłopców wystartowała w Mikołajkowym Mokotowskim Turnieju Minikoszykówki 2014 dla dzieci z mokotowskich szkół podstawowych. Zawody odbyły się w hali Szkoły Podstawowej nr 202 przy ulicy Janka Bytnara „Rudego".

W turnieju dziewcząt wystartowało 9 zespołów. Podobnie, jak w turnieju wiosennym poza zasięgiem rywalek znalazły się gospodynie turnieju – drużyna SP 202. Podopieczne Łukasza Domańskiego wygrały wszystkie pięć spotkań, zdobywając łącznie prawie 90 punktów. W turnieju chłopców wystartowało 10 zespołów. Po raz pierwszy w historii puchar za zdobycie pierwszego miejsca trafił w ręce reprezentacji Szkoły Podstawowej nr 33. Podopieczni Krzysztofa Zięby w finale pokonali 13:8 gospodarzy imprezy – uczniów z SP 202.

Sesja Młodzieżowej Rady Dzielnicy Ursynów

Odbyła się kolejna sesja Młodzieżowej Rady Dzielnicy Ursynów. Podczas sesji uzupełniono skład Prezydium oraz wszystkich komisji działających w ramach Młodzieżowej Rady Dzielnicy – Komisji Informacyjnej, Komisji Sportu oraz Komisji Kultury. W związku z zakończeniem kadencji radnych uzupełniono skład Prezydium Młodzieżowej Rady Dzielnicy Ursynów – nową wiceprzewodniczącą została Marta Peret.

Podczas sesji młodzi radni omówili projekty wydarzeń kulturalnych oraz sportowych, a także omówili planowane obszary aktywności na najbliższe miesiące. – W 2015 roku planujemy realizację kilku ciekawych projektów, dzisiejsza sesja to intensywne uszczegóławianie tych planów – podkreślił podczas spotkania przewodniczący Młodzieżowej Rady Dzielnicy Ursynów Szymon Radziuk.

Dobry Obiad =

OBIADY DOMOWE
KUCHAREK SZEŚĆ

KUCHAREK SZEŚĆ I JEST CO ZJEŚĆ

Naszych klientów traktujemy jak przyjaciół na których zadowoleniu, opinii i sympatii bardzo nam zależy.

Zapraszamy codziennie od 11.00 do 19.00,
tel. 22 855 00 55, Ursynów, ul. Dereniowa 6

www.kucharekszesc.pl

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@ekobudrs.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium

VEKA

BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl

POL-SKONE

GERDA

ROMEX

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWO BUDOWLANA
OSIEDLE KABATY
info@osiedlekabaty.com.pl www.smb-osiedlekabaty.com.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana „Osiedle Kabaty"
z siedzibą przy ul. Bronikowskiego 9 w Warszawie
ogłasza konkurs ofert na remont klatek schodowych
w budynku przy ul. Bronikowskiego 2/2A.

Zakres prac do wykonania i warunki konkursu są przedstawione w „Zapytaniu Ofertowym" na stronie internetowej Spółdzielni.

Oferty można składać do dnia 18.12.2014 r. do godz. 13:00

w sekretariacie Spółdzielni w zamkniętych kopertach z dopiskiem:
„Konkurs na remont klatek schodowych w budynku przy ul. Bronikowskiego 2/2A w Warszawie".

SMB „Osiedle Kabaty" zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferenta, prowadzenia negocjacji z oferentami oraz unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

Apteka Cosmedica

ul. Beli Bartoka 8, Warszawa
(metro Ursynów)

Poniedziałek - piątek: 8^{00} - 20^{00}
Sobota: 9^{00} - 15^{00}

www.aptekacosmedica.pl

wszystko dla zdrowia
mamy i dziecka

KUPUJĄC POLSKIE PRODUKTY W POLSKICH SKLEPACH ZMNIEJSZASZ POLSKIE BEZROBOCIE.

API
Zawsze udane zakupy!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW:
KOBYŁKA, ul. Załuskiego 17 BL
KONSTANCIN - JEZIORNA, ul. Warszawska 63 BL
NIEPORĘT, róg Jana Kazimierza, ul. Butryma 3 L
WARSZAWA - Gocław, ul. Poligonowa 1 B
WARSZAWA - Mokotów, ul. Modzelewskiego 58
WARSZAWA - Bemowo, ul.Kazubów 12 BLP
WARSZAWA, Al. Jerozolimskie123A (Budynek Millenium Plaza)
WARSZAWA - Ursus, ul.Wojciechowskiego 44
WARSZAWA - Ursynów, ul. Polinezyjska 10
WARSZAWA - Wola, ul.Siedmiogrodzka 11
WOŁOMIN, ul. Fieldorfa 24 PL
WOŁOMIN, ul. Kościelna 3 B
WOŁOMIN, ul. Kobyłkowska 15 B
WOŁOMIN, ul. Wileńska 69
ZĄBKI, ul. Powstańców 29B BL
ZĄBKI, ul. Szwoleżerów 79A L
ZIELONKA, ul. Kolejowa 24 BP
ZIELONKA, ul. ks. kard. Wyszyńskiego 62
B - bankomat, L - lottomat, P - Paczkomat inPost

4,99 zł/szt

KRUSZWICA **OLEJ KUJAWSKI** 1l/szt, 4,99zł/l
-23% RABATU

9,99 zł/opak

E.WEDEL **PTASIE MLECZKO®** 380g/opak, 26,29 zł/kg
-42% RABATU

oferta handlowa ważna od **12.12** do **18.12.2014**

4,49 zł/szt

WINIARY **MAJONEZ DEKORACYJNY** 400g/szt, 11,23 zł/kg
-8% RABATU

9,99 zł/kg

ŁOPATKA BEZ KOŚCI* na wagę
-32% RABATU
** Nie dotyczy sklepu Api Zielonka, ul. ks. kard. Wyszyńskiego 62.*

1,99 zł/kg

KAPUSTA KWASZONA Polska, na wagę
-25% RABATU
IDEALNA DO BIGOSU

2,49 zł/szt

PUDLISZKI **KUKURYDZA KONSERWOWA** 400g/szt, 5,73 zł/kg
-43% RABATU

Wszystkie ceny zawierają VAT i wyrażone są w PLN. Zdjęcia mogą nieznacznie odbiegać od wizerunku produktu znajdującego się w sprzedaży. Rabat liczony jest od cen standardowych a ceny w gazetce są cenami promocyjnymi obowiązującymi w dniach 12-18.12.2014 lub do wyczerpania asortymentu. API Market zastrzega sobie prawo do zmiany cen oraz nie odpowiada za błędy w druku. Informujemy, że nie prowadzimy sprzedaży hurtowej.

www.apimarket.pl

Felix Vidler – czternastolatek rewelacją polskiego snookera

Wszystko za sprawą dziadka...

FOT ZUZIA CYBURT

PASSA: Skąd się wzięło zainteresowanie snookerem?

Pierwszy raz spotkałem się ze snookerem, gdy dziadek John Penfold przyjechał z Angli i zaprosił mnie do tej gry w Klinice Snookera na Ursynowie przy KEN 49. Od razu mi się to spodobało. I okazało się, że mam dryg do tej gry. Trener Adam Polak, były mistrz Polski +40 zapoznał mnie z zasadami. I tak zacząłem grywać w snookera.

Co jest najbardziej fascynującego w tej grze?

Ten sport wymaga koncentracji, co mi odpowiada. Trener szczególnie mnie chwali za decyzje strategiczne. Bo trzeba grać mądrze. Snooker jest trudniejsze niż bilard, wymaga większej technicznej precyzji, tym bardziej, że stół jest dużo większy. W dodatku niezbędna jest odpowiednia sekwencja wbijania bil.

Czy transmisje w Eurosporcie to dodatkowy bodziec do zajmowania się snookerem?

Oczywiście, u nas w domu snooker leci na okrągło, zwłaszcza transmisje z ważnych turniejów, gdy grają największe tuzy: Mark Selby, Judd Trump, John Higgins lub Ronnie O'Sullivan. Podpatruję technikę mistrzów i słucham fachowych uwag komentatorów.

Czy koledzy w szkole zazdroszczą ci sukcesów w snookerze?

Koledzy za wiele na ten temat nie wiedzą, snooker nie jest tak bardzo znany wśród młodzieży. Ale kolegom imponuje, gdy ich zapoznaję ze snookerem.

Co cię szczególnie predysponuje do snookera?

Introwertyczny charakter bardzo mi pomaga w tym sporcie. Umiem się dobrze skupić.

To pewnie z chęcią grywałeś też w szachy?

W szachach szło mi całkiem nieźle. Ale zmieniłem szkołę, przechodząc z SP 81 przy ul. Puszczyka do liceum przy szolc-Rogozińskiego i zamiast w szachy zacząłem grać w piłkę, choć i ten sport w zasadzie zarzuciłem.

Nie żal było porzucać futbol dla snookera?

Nie, piłkę porzuciłem, bo to dyscyplina wymagająca odpowiednich warunków fizycznych, jakich akurat nie mam. Chociaż muszę przyznać, że trener mnie chwalił za mądrość w grze.

Futbol bywa kontuzjogenny, a snooker?

Po wielogodzinnym wystawaniu przy stole bolą nogi. Zwłaszcza kolana i stopy.

Co planujesz w dalszej perspektywie? Czy chcesz zostać zawodowym graczem snookera?

Na pewno chciałbym zostać zawodowcem, ale to jeszcze daleka droga. Nie ma nic za darmo, za treningi i sprzęt trzeba płacić. Na gwiazdkę mam dostać nowy kij. Bo jak dotychczas, gram kijem za 70 złotych. To mój pierwszy sprzęt. A czas już na jakiś lepszy. Profesjonalny kij kosztuje od 1000 złotych wzwyż. Do pięciu tysięcy. Przeciętnie około 220 funtów, operując walutą brytyjską. Drogie są również same futerały na kije. Koszty uprawiania snookera przez naszego syna stają się coraz większe.

Myślimy więc o przejściu do klubu, który mu da nielimitowaną liczbę godzin treningowych.

A skąd się wziął ostatni, wprost niebywały sukces, piąte miejsce w mistrzostwach Polski, rozegranych przecież w towarzystwie dorosłych w klubie 147 Break w Warszawie? To przypadek?

To raczej efekt dwóch lat intensywnego treningu. Co tydzień grałem w turniejach, które nierzadko kończyły się o północy, a nawet później, bo oprócz mnie grali sami dorośli. Jestem na pewno jednym z najmłodszych zawodników w klubach warszawskich, a w mistrzostwach Polski byłem z całą pewnością najmłodszy.

Jak cię traktują dorośli gracze?

Bardzo sympatycznie, pomagają mi, doradzają.

Czy treningi nie przeszkadzają w szkolnej nauce?

Raczej nie. w gimnazjum na Szolc-Rogozińskiego wciąż mam dobre stopnie. Mama kiedyś była zdumiona, gdy o pierwszej w nocy wróciłem z trofeum w ręku. W 93. Gimnazjum przy Szolc-Rogozińskiego na Ursynowie nie mam taryfy ulgowej, ale daję sobie radę bez problemu.

A jeśli nie zostaniesz zawodowym snookerzystą, to kim?

Nie mam pojęcia.

Twoje największe obecne marzenie?

To wyjazd do Sheffield, gdzie odbywają się zgrupowania młodych snookerzystów z całego świata. To może pomóc w poprawieniu techniki.

Jakie turnieje cię czekają w najbliższym czasie?

W tym tygodniu zagram w prestiżowym turnieju czterogwiazdkowym w klubie 147 Break. A potem w Gdynia Open w lutym 2015. Tam przyjedzie już czołówka światowa, więc trzeba będzie przejść eliminacje. Czeka mnie nowe doświadczenie.

Ile masz wzrostu?

Teraz 175 centymetrów. Ale gdy zaczynałem grać w snookera, stół był dla mnie trochę za wysoki.

Co cię jeszcze interesuje poza snookerem?

Lubię wszystkie sporty, zwłaszcza pływanie, piłkę nożną, tenis stołowy i siatkówkę. I wszystkie te dyscypliny uprawiam.

Rozmawiał Rafał Kos

Wokół Kolberga na Stokłosach

Czy muzykę można zobaczyć? Czy obraz lub rzeźbę można usłyszeć? To pytania, na które zdaje się nie ma prostej odpowiedzi: tak lub nie. Wciąż podejmowane są próby tworzenia obrazów inspirowanych muzyką, a artyści próbują pokazać ją w malarstwie, rzeźbie, grafice etc.

Ciekawym przykładem takich prób są prace Grupy Twórczej Symfonia prezentowane na wystawie "Wokół Kolberga" w Galerii U Domu Kultury Stokłosy . Obrazy prezentowane na wystawie są inspirowane życiem i twórczością polskiego etnografa, znawcy i badacza folkloru, kompozytora.

Henryk Oskar Kolberg - urodził się 22 lutego 1814 r. w Przysusze. Zmarł 3 czerwca 1890 r. w Krakowie. W tym roku przypada dwusetna rocznica jego urodzin. O ile działalność naukowa Kolberga jest dobrze znana i udokumentowana, o tyle jego twórczość kompozytorska pozostaje wciąż w cieniu. To ona właśnie zainspirowała artystów z Grupy Symfonia.

Dziś trudno sobie wyobrazić muzykę bez obrazu i odwrotnie. Zależności te widać podczas . koncertów z rodzaju światło i dźwięk, czy w popularnych klipach muzycznych. Również wystawy plastyczne często mają oprawę muzyczną. Nic dziwnego, że również wystawa Wokół Kolberga uświetniona została występem chóru Ars Chori pod kierownictwem Zbigniewa Tupczyńskiego.

Bogactwo form, różnorodność instrumentów muzycznych, a także sama muzyka zachwycają wielu artystów plastyków, co znajduje wyraz na wystawie "Wokół Kolberga". Są tu obrazy odnoszące się do jego działalności etnograficznej i folklorystycznej oraz inspirowane muzyką tego wybitnego Polaka. Do tych pierwszych należą obrazy: "Płoty" Marka Ałaszewskiego, "Mazowsze" Jana Krusche, "Oto jestem" Janusza Lewandowskiego.

Inspiracje muzyką Kolberga możemy dostrzec w obrazach: "W rytmie" Wandy Badowskiej-Twarowskiej, "Podróże i oberek" Barbary Bieleckiej-Woźniczko, bez tytułu Jana Brodziaka, "Nadzieja" Edyty Dzierż, "Ale tańcować mogę", "Oj dana, dana" Anny Foryckiej-Putiatyckiej, "Pejzaż dla Oskara" Magdaleny Hajnosz, - "Painting Music" Bogdana Lustyka, "Znajomi Oskara" Jacka Maślankiewicza, "Oskar Kolberg - Kujawiak" Mirosława Mirońskiego, "Muzyka Kolberga" Małgorzaty Roszkowskiej.

Przykładem odniesienia się do muzyki jako materii uporządkowanej są obrazy "Gusła, rojenia wiosenne" i "Pałuki" Bożeny Korulskiej.

Swoistą, kontrolowaną ekspresję mają komputerowe kompozycje: "Dwa Mazury", "Schowek Dźwięków" Aliny Doradzy-Krawczyk i obraz "Kolberg I" Bożeny Leszczyńskiej.

Kuratorkami wystawy są: Anna Forycka-Putiatycka i Barbara Bielecka-Woźniczko. Patronat nad nią objął Okręg Warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków.

Wystawę i towarzyszący jej katalog współfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy. Można ją oglądać do końca grudnia w Galerii U DK SMB Stokłosy, ul. Lachmana 5.

Mirosław Mirońskl

Na Mokotowie bez wielkich zmian

Na stanowisko przewodniczącego Rady Dzielnicy Mokotów został wybrany Miłosz Górecki (PO). Jego zastępcami będą Witold Wasilewski (PiS) oraz Hanna Bródza (SLD).

We wtorek 9 grudnia w Centrum Kultury „Łowicka" odbyła się I Sesja Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy. Wszystkim Radnym gratulujemy i oczekujemy owocnej pracy w nowej kadencji na rzecz mieszkańców Mokotowa.

MM

Gwiazdka Dla Każdego Dziecka

W tym roku już po raz szósty, jest organizowana akcja pod nazwą „Gwiazdka dla Każdego Dziecka" – skierowaną dla dzieci z rodzin najbardziej potrzebujących. Celem „Gwiazdki" jest wspólne świętowanie urodzin Jezusa w atmosferze wspólnego kolędowania - z całymi rodzinami i gośćmi - oglądamy przedstawienie przygotowane przez naszych wolontariuszy, a potem rozdajemy dzieciom paczki z atrakcyjnymi i praktycznymi prezentami. Dzięki dobroczyńcom „Gwiazdki" w ciągu poprzednich lat rozdaliśmy ok. 970 paczek. Każda o wartości około 100 PLN!

ZAPRASZAMY:

20.grudnia 2014 (sobota), Spotkanie „Gwiazdkowe" trwa od 10:00 do 12:00

Miejsce „Gwiazdki": Szkoła Podstawowa nr 319 im. Marii Kann przy ul. ZWM 10 na Ursynowie (niedaleko metra Stokłosy)

Zarys programu „Gwiazdkowego":

10:00 - powitanie, rozpoczęcie

10:15-10:45 - przedstawienie teatralne -przygotowane przez dzieci z Chrześcijańskiego Przedszkola i Szkoły „Daniel" oraz dzieci ze Wspólnoty Chefsiba

10:45 – 11:15 - wspólne kolędowanie

11:15-`12:00 - rozdanie prezentów dzieciom (ok. 100 dzieci z rodzin najbardziej potrzebujących)

12:00 – podziękowania i zakończenie

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „NA SKRAJU" w Warszawie

Spółdzielnia Mieszkaniowa NA SKRAJU

OGŁASZA

przetarg ograniczony, w którym udział brać mogą członkowie Spółdzielni (osoby fizyczne) oraz osoby spokrewnione z członkami Spółdzielni, w linii prostej (wstępni, zstępni) oraz linii bocznej do drugiego stopnia (rodzeństwo), a także współmałżonek oraz powinowaci (teściowie) oraz pasierbowie, na uzyskanie pierwszeństwa zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego dwupokojowego, o powierzchni użytkowej 43,80 m², przy ul. Polaka 1 m 8, usytuowanego na I piętrze, do którego przynależeć będzie komórka lokatorska nr 8, o powierzchni użytkowej 0,63 m².

Termin złożenia deklaracji przystąpienia do przetargu oraz wpłaty wadium w wysokości **30 000,00 zł** upływa w dniu **08.01.2015 r.**

Kwota wywoławcza licytacji wynosi **276 525,00 zł.**

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju" przy ul. Kulczyńskiego 14, pok. 32 w Warszawie w dniu 12.01.2015 r. o godz. 16.00.

Zgodnie z § 5 Regulaminu przetargu Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Oględzin mieszkania można dokonać w dniach 11.12.2014 r., 15.12.2014 r., 29.12.2014 r. w godzinach 16.00-18.00.

Informacje o mieszkaniu i warunkach przetargu można uzyskać telefonicznie **22 643-99-17** lub w biurze Spółdzielni przy ul. Kulczyńskiego 14, pokój 7, w godzinach pracy oraz na stronie internetowej **www.naskraju.pl**

Kancelaria
Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny
15 zł strzyżenie męskie
70 zł trwała – strzyżenie + czesanie
20 zł manicure + pomalowanie (OPI)
60 zł zabieg oczyszczający twarz
10 zł rollmasaż 30 min.
55 zł pedicure
URSYNÓW
ul. Grzegorzewskiej 6
tel. 22 357 62 42

STOMATOLOGIA Z NFZ
leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka
Al. KEN 98, lok U-30
☎ 607 626 748
www.stomatologia-ken98.pl

FRYZJER
najtaniej na Ursynowie !!!
Kontakt:
22-226-81-20, 514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60
Godziny otwarcia:
pn.-pt. - 9:30 - 20:00
sobota - 9:00 - 15:00
ZAPRASZAMY

PROMOCJE
Poniedziałki
- strzyżenie męskie 18 zł
Wtorki, środy, czwartki
- strzyżenie i modelowanie Pań 43 zł
* * *
Intensywna kuracja włosów zniszczonych
* * *
Świąteczna promocja:
W każdą środę trwała 80 zł.

„25 lat Wolności dla Polskiej Przedsiębiorczości”

Tegoroczna Wielka Gala – wyjątkowa

Nagrodę “Przedsiębiorca 25-lecia Wolności RP” Romana Karkosika (Grupa Kapitałowa Boryszew) wręczył prezes Mazowieckiego Zrzeszenia Handlu Przemysłu i Usług, Robert Składowski, odebrała Ewa Bałdyga, rzecznik prasowy.

W warszawskim hotelu GROMADA pod koniec listopada br. odbyła się WIELKA GALA - “25 lat Wolności dla Polskiej Przedsiębiorczości”.

Podczas uroczystości przedstawiono Laureatów VIII edycji konkursu “Orły Polskiego Budownictwa”, VIII edycji konkursu “Perły Medycyny” oraz Plebiscytu Orły Polskiej Przedsiębiorczości i Orły Polskiego Samorządu.

Projekty realizowane są w ramach Narodowego Programu Promocji Polska Przedsiębiorczość 2020, którego organizatorem jest Mazowieckie Zrzeszenie Handlu Przemysłu i Usług.

Przedsięwzięcia mają charakter cykliczny i rokrocznie adresowane są do wszystkich firm i przedsiębiorców z sektora budownictwa, zakładów opieki medycznej i firm działających na rynku medycznym, samorządów oraz innych firm.

W tym roku po raz kolejny kapituły konkursów doceniły produkty, usługi, technologie, metody organizacji i zarządzania, liderów w swoich dziedzinach. Laureaci każdej z inicjatyw to podmioty, które nie tylko kreują polską przedsiębiorczość, ale są również wizytówką polskiej gospodarki.

Działania promocyjne związane z konkursami oraz zdobyte wyróżnienia od lat pomagają Laureatom w jeszcze lepszym rozwoju, umacniają pozytywny wizerunek marek, podnoszą ich konkurencyjność na rynkach krajowych i zagranicznych.

Tegoroczna Gala była wyjątkowa również z uwagi na wręczone nagrody specjalne. Wyróżnienia “Firmy 25-lecia”, “Przedsiębiorcy 25-lecia”, “Gminy 25-lecia”, “Polityk 25-lecia”, “Polityk Samorządowy 25-lecia” oraz “Osobowość 25-lecia”, zostały przyznane podmiotom, które na przestrzeni ostatnich 25 lat stały się symbolem zachodzących przemian.

Uroczystość z udziałem przeszło 900 gości, tym razem prowadzona przez Dorotę Gardias oraz Krzysztofa Ibisza, zgromadziła przedstawicieli zwycięskich podmiotów, świata polityki i kręgów biznesu.

Swoją obecnością zaszczycili m.in. prof. Jerzy Buzek, sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Olgierd Dziekoński oraz sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, Jacek Męcina. Po części oficjalnej nadszedł czas na zabawę, a goście bawili się przy muzyce gwiazd wieczoru: Anny Wyszkoni, Zespołu BENE, Hot Sun, wieczór uświetniła też wspaniałym występem Tetiana Galistyna - gwiazda ubiegłorocznej edycji “Mam Talent”.

Więcej informacji na temat inicjatyw organizowanych przez MZHPiU dostępnych na stronach: www.polskaprzedsiebiorczosc.pl, www.perlymedycyny.pl, www.orlybudownictwa.pl, www.firmaroku.pl, www.gminaroku.pl oraz www.powiatroku.pl **yby**

Posiedzenie Rady Dzielnicy Wilanów

Hubert Królak, przewodniczący Rady Dzielnicy Wilanów

Pierwsza sesja Rady Dzielnicy Wilanów odbyła się 9 grudnia w sali widowiskowej Urzędu Dzielnicy Wilanów przy ul. F. Klimczaka 2.

Sesję otworzył przedstawiciel prezydenta m.st. Warszawy, a prowadził ją najstarszy z radnych - radny senior Adam Bieniek. Przewodniczący Dzielnicowej Komisji Wyborczej przedstawił wyniki wyborów do Rady Dzielnicy Wilanów i wręczył radnym zaświadczenia o wyborze, po czym złożyli oni ślubowanie.

Kolejnym, ważnym punktem obrad był wybór Prezydium Rady Dzielnicy Wilanów. Na stanowisko przewodniczącego Rady Dzielnicy Wilanów wybrany został radny Hubert Królak. Wiceprzewodniczącymi zostały radne: Bożena Laskowska i Danuta Zygańska.

Skład Rady Dzielnicy Wilanów kadencja 2014-2018:

Adam Bieniek, Joanna Cyrul, Anna Drewniak, Jarosław Kiljanek, Joanna Kinastowska, Hubert Królak - przewodniczący Rady, Krzepkowska, Rafał Krzyżanowski, Tomasz Kuszłejk, Bożena Laskowska - wiceprzewodnicząca Rady, Piotr Mikucki, Stanisław Orzeł, Marcin Puchalski, Katarzyna Radzikowska, Olga Skolimowska, Dominik Szeląg, Joanna Szubińska-Piszczek, Aleksander Świętochowski, Anna Świderska, Sylwia Wachowska, Danuta Zygańska - wiceprzewodnicząca Rady **yby**

AKCJA EDUKACYJNA

„ZIELONE PRZEDSZKOLE”

W placówkach przedszkolnych na terenie Warszawy ruszyły cykliczne warsztaty ekologiczne. Głównym celem warsztatów jest zapoznanie najstarszej grupy przedszkolaków z odzyskiem elektro odpadów w sposób aktywny. Tematyka odzysku została zawężona do zużytego sprzętu telekomunikacyjnego. Chcąc przeprowadzić interesujące zajęcia został skonstruowany robot Elektro, którego historia wprowadza dzieci w tematykę zajęć. Podczas warsztatów dzieci zdobywają wiedzę na temat racjonalnej gospodarki elektroodpadami poprzez łamigłówki i burze mózgów.

Warsztaty edukacyjne są organizowane w związku z uzyskaniem dofinansowania w ramach projektu „Zwiększenie konkurencyjności regionów poprzez społeczną odpowiedzialność biznesu (CSR)” realizowanego w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Działalność spółki jest ściśle związana z pierwszym obszarem CSR – środowisko naturalne, w związku z czym jej wszystkie działania nastawione są na zmniejszenie negatywnego wpływu na środowisko, wsparcie zaangażowania interesariuszy oraz rozwój instrumentów dialogu z nimi. W przypadku tego przedsiębiorstwa potwierdza się zjawisko tzw. nieuświadomionego CSR, co objawia się w podejmowaniu wielu działań ekologicznych czy prozdrowotnych, których firma nie kojarzyła wcześniej ze społeczną odpowiedzialnością biznesu.

Spółka Wastech Recycling zajmująca się odbiorem, utylizacją, recyklingiem oraz transportem odpadów, jak również doradztwem ekologicznym dla firm postanowiła dotrzeć za pośrednictwem warsztatów do szerszej społeczności lokalnej. W celu zapoznania się ze szczegółowym opisem działalności zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej www.wastech-recycling.pl

SWISS CONTRIBUTION WASTECH recycling PARP

Mappingi w Wilanowie...

Fasada pałacu zmienia się, porusza... Znikają elementy architektoniczne, a w ich miejsce pojawiają się kolorowe obrazy. Towarzyszy temu feeria barw i świateł oraz nastrojowa, barokowa muzyka.

Mapping to trójwymiarowy pokaz łączący światło, obraz i dźwięk. Jest wyświetlany na fasadzie pałacu wilanowskiego, stwarzając iluzję ruchu i ożywionych scen. Sprawia to wrażenie, jakby pałac poruszał się, chwiał i rozsypywał na kawałki. W czasie spektaklu w pałacowych oknach pojawiają się historyczne postaci - król Jan III i królowa Marysieńka, dworzanie. Widzowie mogą zobaczyć wjazd orszaku królewskiego oraz pokaz tańców dworskich.Do marca 2015 r. mappingi będą wyświetlane w każdą sobotę o godz.: 17:30, 18:30, 19:30, 20:30. Jeden pokaz trwa 10-15 minut. W okresie świąt Bożego Narodzenia Królewski Ogród Światła jest nieczynny 24 i 31 grudnia. Więcej informacji można znaleźć www.wilanow-palac.pl **MM**

Rekordowy listopad na Lotnisku Chopina

Ponad 746 tys. osób zostało odprawionych na Lotnisku Chopina w listopadzie 2014 r. To o 7,1 proc. więcej niż w tym samym miesiącu 2013 r.

Listopadowy wynik jest kolejnym miesięcznym rekordem w historii warszawskiego portu. W ruchu krajowym z/do Warszawy przewiezionych zostało 93 tys. pasażerów (wzrost o 0,7 proc.), zaś w ruchu międzynarodowym 653 tys. osób (+8 proc.).

- Zarówno rekordowy wynik października, jak i rekord w listopadzie wskazują na wzrost ruchu na Lotnisku Chopina na poziomie około 8 procent w porównaniu rok do roku. Warto dodać, że te rekordowe liczby pasażerów obsłużone zostały przy zmniejszonym o około 30 procent zatrudnieniu personelu lotniskowego. Mimo tej znaczącej zmiany jakość obsługi pasażerów pozostała nadal na niezmienionym, wysokim poziomie - komentuje dyrektor lotniska, Michał Kaczmarzyk.

Warto przypomnieć, że do końca września 2013 r. z Lotniska Chopina latał niskokosztowy przewoźnik Ryanair, który generował około 11 procent całego ruchu. Odjęcie tego ruchu ze statystyk w październiku i listopadzie nie wykazało spadków,

a wręcz przeciwnie. Zestawienie wyników października i listopada 2013 r., kiedy tania linia nie latała już z Warszawy, z tymi samymi miesiącami br. pokazuje, że mimo nieobecności Ryanaira, ruch na Lotnisku Chopina dynamicznie rośnie.

- Świadczy to o poszerzeniu oferty przez pozostałych przewoźników i dużym potencjale wzrostu naszego portu - wyjaśnia Michał Kaczmarzyk.

Łącznie w ciągu 11 miesięcy br. na Lotnisku Chopina obsłużonych zostało ponad 9,8 mln osób, z czego prawie 8,1 mln w ruchu międzynarodowym (spadek o 3,4 proc.) oraz ponad milion w ruchu krajowym (wzrost o 8,3 proc). Liczba operacji lotniczych ogółem zwiększyła się w październiku o 3 proc. i wyniosła łącznie 12,5 tys.

yby

Ursynowskie ulice mają nie najszczęśliwsze nazwy, co o tym sądzą mieszkańcy?

Komunistycznym patronom raczej nie...

W okresie przedwyborczym, w rozległych obietnicach kandydatów do rad dzielnicy, miasta i w końcu na stanowisko prezydenta Warszawy wielokrotnie pojawiał się pomysł dokończenia procesu dekomunizacji ulic stolicy.

FOTO LECH KOWALSKI

Mimo że dekomunizacja została przeprowadzona już w dużym stopniu to do dziś na ursynowskich i mokotowskich tabliczkach widnieją nazwiska mogące budzić kontrowersje. Obecnie do ulic, które swoją nazwę otrzymały w okresie PRL i których patroni byli działaczami aktywnie wspierającymi władze komunistyczne, należą m. in. Ciszewskiego, Raabego, Związku Walki Młodych, Rzymowskiego, Modzelewskiego oraz Świątkowskiego. To, co łączy wyżej wymienione postacie, to ich praca na rzecz Polski Ludowej, która w pamięci większości mieszkańców, z którymi miałem okazję rozmawiać, zapisała się jednoznacznie negatywnie.

Wincenty Rzymowski, Henryk Raabe i inni nie cieszą się zbyt dużą popularnością wśród tych, którzy mają wiedzę na temat ich przeszłości, chociaż ze względu na różnice w charakterze działalności każdego z nich możemy te osoby rozpatrywać oddzielnie. Rzymowski, który za swoje wybitne osiągnięcia, głównie z dziedziny polityki nazwany został przez ówczesne władze współtwórcą osiągnięć Polski Ludowej (mimo, że należał do SD, a nie PZPR) może niekoniecznie powinien być oceniany tak jak Raabe, który oprócz pracy na rzecz partii, był również naukowcem, pierwszym rektorem jednego z polskich uniwersytetów? W ten sam sposób można podejść do kwestii nadania imienia ulicy Związku Walki Młodych, organizacji komunistycznej, która w pierwszych latach działalności skupiła się na walce z okupantem w czasie II wojny światowej. Czy tak samo traktować powinniśmy młodzieżówkę PPR zwalczającą nazistów w Warszawie jak Zygmunta Modzelewskiego, którego kariera polegała głównie na wieloletnim członkostwie w Komitecie Centralnym PPR i PZPR, pełnieniu funkcji ambasadora RP w ZSRR, ministra spraw zagranicznych PRL i członkostwie w Radzie Państwa? A może powinniśmy ograniczyć się do samego faktu, że byli działaczami pracującymi w imię ideologii komunistycznej i to wystarczy do wysnucia jednoznacznego wniosku?

Stanowczym argumentem przeciw honorowaniu tych postaci poprzez nadawanie nazw ulic ich imieniem jest to, że pracowali na rzecz totalitarnego i zbrodniczego ustroju, jakim niewątpliwe był komunizm. Ustrój który według wielu mieszkańców powinien zostać raz na zawsze skazany na potępienie, aby "nasze dzieci wiedziały, czym była ta czerwona zaraza". Według zwolenników całkowitej dekomunizacji Warszawy, jest wiele innych osobistości, którym należą się ulice, a do takich należy np. Zbigniew Religa. Z drugiej jednak strony niekiedy pojawiała sie lakonicznie sformułowana opinia, że "za komuny było lepiej", a w porównaniu z dzisiejszymi czasami "zachodniego kapitalizmu" kojarzonego przez niektórych z korupcją, aferami i biedą, był to złoty okres dla naszego kraju. Duży odsetek moich rozmówców twierdził też, że historii nie możemy rozpatrywać jednostronnie, a o nazewnictwie ulic decydować powinno wiele składowych.

W celu zobrazowania opinii społeczności lokalnej postanowiłem przeprowadzić wśród 100 mieszkańców wyżej wspomnianych miejsc krótką ankietę, w której to sprawdziłem stan wiedzy na temat patronów ich ulic oraz zapytałem o stosunek do istnienia tego typu pamiątek po okresie PRL. Znajomością ich życiorysów pochwalić się mogło tylko 35% zapytanych. Przeciw istnieniu "komunistycznych" nazw opowiedziało się 51%, za 19%, a 30% nie miało zdania. Warto dodać, że prawie każda z osób poświęciła mi więcej niż "sekundę" i podzieliła się szeroką opinią w tej sprawie, co świadczy o zainteresowaniu tematem i stanowi dysproporcje względem świadomości kim byli owi komuniści.

Wiadomo też, że w przypadku niektórych nazw były już podejmowane próby zmian. Tak było z ulicą Związku Walki Młodych, której mieszkańcy okazali się najbardziej podzieleni, a głosy "za" i "przeciw" rozkładały się po równo. To tam usłyszałem opinię, że nazwanie ulicy imieniem działacza pracującego dla przeszłego systemu politycznego jest pamiątką historyczną, a nie komunistyczną. Z kolei mieszkaniec ul. Modzelewskiego, gdzie też swego czasu odbyła się dyskusja na temat postaci byłego ministra spraw zagranicznych, zwrócił uwagę, że smutnym paradoksem jest fakt istnienia nazwy ulicy w stolicy Polski imieniem człowieka, który nawet nie czuł się Polakiem. Rozmawiając z lokatorami zamieszkującymi ul. Rzymowskiego, usłyszałem też pogląd, że na potępienie zasłużyli sobie ludzie pokroju Bolesława Bieruta czy Feliksa Dzierżyńskiego, a nie Rzymowski, Modzelewski czy Ciszewski. Mimo że zdecydowana większość opowiedziała się przeciw istnieniu "komunistycznych nazw", niemal wszyscy zwracali uwagę na wysokie koszty ewentualnej zmiany, które obciążyć mogą podatników. Pojawiały się również głosy, że dekomunizacja oznacza radykalizację nastrojów, a dzisiaj Polska ma poważniejsze problemy.

Nastroje jednak są klarowne. Mieszkańcy Ursynowa i Mokotowa z niechęcią podchodzą do istnienia tego typu pozostałości po latach PRL, mimo że tylko nieliczni uważają za słuszne usunięcie nazwisk komunistycznych działaczy z tabliczek. W czasach, w których bycie radykałem nie jest mile widziane, mieszkańcy przyjmują postawę: raczej "nie" dla "komunistycznych ulic".

Maciej Topolewski

Dzień wolontariusza w OPS

W ursynowskim Ośrodku Pomocy Społecznej przy ul. Jana Cybisa 7, w ramach projektu „Wolontariat w Ośrodku Pomocy Społecznej Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy" odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Wolontariusza.

Z kronikarskiego obowiązku informujemy naszych czytelników, że gośćmi na spotkaniu z wolontariuszami byli: reprezentujący Urząd Dzielnicy Arkadiusz Tkaczyk – naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia, oraz przedstawiciel Warszawskiego Centrum Wolontariatu –Karol Krzeczkowski, z ramienia Ośrodka: Dyrektor Marek Pawlęga, Dyrektor Stefania Wódka, Kierownik Beata Oliwa oraz współpracujący na co dzień z wolontariuszami koordynatorzy projektu Agnieszka Masłowska i Beata Smoleń.

Organizowana corocznie przez Ośrodek uroczystość była okazją do spotkania wolontariuszy współpracujących z Ośrodkiem oraz zaprezentowania różnych form działalności wykonywanej przez nich na rzecz mieszkańców Ursynowa oraz klientów Ośrodka. To również wyjątkowa okazja do złożenia podziękowań oraz wręczenia wyróżnień najbardziej zaangażowanym wolontariuszom. W tym roku specjalne wyróżnienia otrzymali: Katarzyna Bućko, Paulina Chabin, Beata Charchan, Salvatore De Bello, Renata Guba, Ewa Nienałtowska, Danuta Polańska, Iwona Rutkowska, Paulina Węgrzynek, Anastazja Wiśniewska. Do podziękowania za bezinteresowną pomoc na rzecz osób potrzebujących wsparcia, dla wszystkich obecnych wolontariuszy dołączono drobne, słodkie upominki.

Uroczystość uświetnił występ muzyczny uczniów ze Społecznego Gimnazjum nr 1 im. Jana Nowaka – Jeziorańskiego STO przy ul. Polinezyjskiej 10a – Michała Olechniewicza oraz Bartka Brejfusa. Dla wolontariuszy zaśpiewał i zagrał na gitarze również Janusz Kulesza (Jamanta). Część oficjalna zakończyła się zrobieniem wspólnego zdjęcia.

Wszystkim wolontariuszom serdecznie dziękujemy za aktywny udział w przygotowaniu uroczystości (min. za udekorowanie pracami plastycznymi sali w której odbywało się spotkanie) a także bezinteresowna wsparcie osób potrzebujących i czas poświęcany dla drugiego człowieka.

PUB

Nowe nazwy ulic

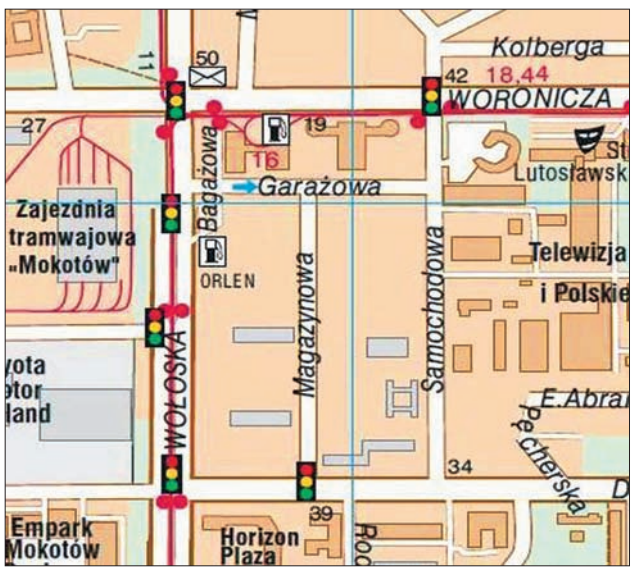

Już wkrótce na Mokotowie mogą pojawić się ulice Gustawa Holoubka, Adama Hanuszkiewicza, Ireneusza Gugulskiego oraz Stefanii Świątłowskiej, których losy były nierozerwalnie związane z tą dzielnicą.

Zarząd dzielnicy podjął starania, aby upamiętnić tych wybitnych Polaków poprzez nazwanie ich imieniem czterech ulic: Bagażowej, Garażowej, Magazynowej i Samochodowej usytuowanych na zapleczu gmachów Telewizji Polskiej przy ul. Woronicza po linię ul. Domaniewskiej. Okolice te od lat 50. XX wieku są praktycznie niezamieszkałe. Znajdują się tu głównie obiekty magazynowe i przemysłowe, stąd nazwy ulic: Bagażowa, Garażowa, Magazynowa i Samochodowa. W ostatnich latach jednak powstały tu nowoczesne biurowce, a niedługo ma zostać utworzone także osiedle mieszkaniowe. Stąd inicjatywa, aby zmienić również nazwy ulic, które zupełnie nie przystają swym charakterem do przyszłego krajobrazu tej okolicy. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie jednak nowo wybrana Rada m.st. Warszawy.

MM

JAKI BĘDZIE URSYNÓW POD RZĄDAMI LEKKO ODMIENIONEJ KOALICJI? JAKI BĘDZIE URSYNÓW POD RZĄDAMI LEKKO ODMIENIONEJ KOALICJI?

Michał Radziwiłł przesądził sprawę

FOTO LECH KOWALSKI

Pierwsza po listopadowych wyborach sesja rady dzielnicy Ursynów miała niespodziewany przebieg. Tuż przed rozpoczęciem obrad okazało się, że nie będzie spodziewanej koalicji Platforma Obywatelska - Inicjatywa Mieszkańców Ursynowa.

Porządek pierwszej sesji ustalała prezydent Warszawy i ograniczał się on jedynie do wyboru przewodniczącego dzielnicowej rady oraz jego zastępców. Obrady prowadził radny - senior Leszek Lenarczyk pod nadzorem świeżo upieczonego wiceprezydenta stolicy Jarosława Jóźwiaka. Spodziewano się, że przez kolejne cztery lata ursynowskiej radzie będzie przewodniczył Michał Matejka (PO), którego ugrupowanie wygrało wybory wprowadzając do rady 11 przedstawicieli. Rządząca w poprzedniej kadencji koalicja Nasz Ursynów - PiS dysponuje łącznie 12 radnymi i do utrzymania władzy brakuje jej jednej "szabli". W tej sytuacji rolę języczka u wagi odgrywało dwóch radnych z lokalnej Inicjatywy Mieszkańców Ursynowa - Kamil Orzeł oraz Michał Radziwiłł. Ursynowskie ptactwo od kilku dni ćwierkało, że koalicja PO-IMU jest pewna.

Dlatego dużym zaskoczeniem dla obserwatorów był wynik głosowania na przewodniczącego rady dzielnicy. Przedstawicielka PiS Katarzyna Polak pokonała murowanego, zdawałoby się, kandydata na ten fotel Michała Matejkę z PO, który musiał zadowolić się funkcją wiceprzewodniczącego rady. Drugą wiceprzewodniczącą została Ewa Cygańska z Naszego Ursynowa. Stało się jasne, że Nasz Ursynów i PiS pozyskały przynajmniej jednego radnego IMU. Okazało się, że jest nim młody Michał Radziwiłł, syn szanowanego lekarza z Kabat Konstantego Radziwiłła, sekretarza Naczelnej Rady Lekarskiej. Radziwiłł - junior jest studentem prestiżowego wydziału mechanicznego, energetyki i lotnictwa (MEiL) na Politechnice Warszawskiej. Jego głos przesądził o tym, że ursynowska PO kolejną kadencję samorządu spędzi w ławach opozycji. Wydaje się bowiem mało możliwe, aby radny Radziwiłł nagle zmienił zdanie i odmówił poparcia PiS oraz Naszemu Ursynowowi. Taka wolta z pewnością wpłynęłaby negatywnie na wizerunek i wiarygodność zaczynającego dopiero karierę młodego samorządowca.

Radni PO prezentowali podczas sesji nietęgie miny, a występujący w trakcie sesji w ich imieniu Tomasz Sieradz ewidentną porażkę nadrabiał dowcipnymi glossami kierowanymi do przewodniczącej Katarzyny Polak. PO ma nad czym myśleć - po raz drugi wygrywa na Ursynowie wybory i po raz drugi nie potrafi wziąć władzy w dzielnicy. Widać negocjacje nie są najmocniejszą stroną działaczy ursynowskiej Platformy. Nasze źródło informuje, że zasadniczym warunkiem pozyskania Michała Radziwiłła była rezygnacja Piotra Guziała z fotela burmistrza. Widząc możliwość zawiązania koalicji Nasz Ursynów-PiS-Michał Radziwiłł, były burmistrz wybrał mandat radnego w Radzie Warszawy. Mówi Michał Zabłocki (PiS): "Byliśmy zaskoczeni tym, że pomiędzy nami a prezesem IMU Antonim Pomianowskim, Kamilem Orłem oraz Michałem Radziwiłłem nie ma żadnej komunikacji. Maile kierowane przez nas do IMU nie były przekazywane członkom Inicjatywy. Jedynym odpowiadającym na nasze postulaty był Michał Radziwiłł. Przedstawił nam swoje propozycje i uwagi do programu i dogadaliśmy się. Nie widzę w tym żadnej sensacji".

Drugi radny IMU Kamil Orzeł wydaje się być mocno zawiedziony. W wywiadzie udzielonym jednemu z ursynowskich portali internetowych powiedział m. in.: "Wydaje mi się, że Michał Radziwiłł dojrzewał do takiej decyzji już od pewnego czasu. Gdy robiliśmy analizę możliwych scenariuszy, jednoznacznie nam wyszło, że koalicja z tym ugrupowaniem, które wygra wybory prezydenckie, będzie lepsza dla Ursynowa. Pokazały nam to liczby". Orzeł był zwolennikiem koalicji PO-IMU, dlatego trudno dziwić się jego rozczarowaniu. Wartość tego radnego od razu dramatycznie spadła, ponieważ Platforma, aby rządzić dzielnicą, potrzebuje dwóch głosów. W zaistniałej sytuacji sam Orzeł nie jest dla niej specjalnie atrakcyjny. Co do przyszłości Ursynowa pod rządami zawiązanej w ubiegły poniedziałek koalicji Kamil Orzeł nie ma złudzeń: "Nie będzie żadnych zmian, bo w środowisku osób, które będą rządzić, nie ma nic nowego" - stwierdził autorytatywnie.

Na ostatnie, bardzo ważne pytanie, kto będzie burmistrzem Ursynowa jeszcze nie ma odpowiedzi. Krążą różne scenariusze, najbardziej prawdopodobny jest ten, który przewiduje wybór burmistrza spośród kandydatów zgłoszonych przez obywatelskie ugrupowanie Nasz Ursynów. Prawdopodobieństwo wynika z faktu, że PiS dostało funkcję przewodniczącego rady dzielnicy.

Tadeusz Porębski

Przewodnicząca Rady Katarzyna Polak (PiS) *Wiceprzewodnicząca Ewa Cygańska (Nasz Ursynów)* *Wiceprzewodniczący Michał Matejka (PO)*

Trzy pytania do Katarzyny Polak

FOTO LECH KOWALSKI

PASSA: Czy wybranie pani na przewodniczącą Rady Ursynowa to kolejna oznaka wzrastającego naporu kobiet we wszystkich dziedzinach życia, czy po prostu wyraz docenienia autorytetu i umiejętności elektki?

To miłe uczucie być pierwszą kobietą na tym stanowisku. Jednak to nie parytety decydowały o rekomendowaniu mojej kandydatury. W pierwszej kadencji Rady Dzielnicy należałam – razem z Michałem Matejką i Piotrem Skubiszewskim – do grupy najmłodszych radnych. Już wówczas koledzy radni, niezależnie od przynależności politycznej, pozytywnie oceniali moje przewodniczenie komisji rewizyjnej. Dobrze odbierane było także prowadzenie przeze mnie obrad Rady w minionej kadencji, gdy zastępowałam przewodniczącego Lecha Królikowskiego. Dlatego pozwalam sobie wierzyć, że wybór na przewodniczącą jest formą docenienia mojej kilkunastoletniej działalności samorządowej. Myślę, że nie bez znaczenia był także mój wynik w ostatnich wyborach. 15% spośród wszystkich ważnych głosów w okręgu trzecim, to de facto najlepszy wynik wśród wszystkich obecnych radnych dzielnicy. A że jestem kobietą, to chyba dobrze dla atmosfery obrad. Tym bardziej, że zdecydowanie wolę merytoryczną i spokojną dyskusję, niż słowne przepychanki i niepotrzebne awantury. Co nie oznacza, że nie potrafię być stanowcza, gdy sytuacja tego wymaga.

Dlaczego szef klubu radnych PO Tomasz Sieradz ma taki gust, że bardziej niż Katarzyna Polak podoba mu się Michał Matejka? Czy to przypadkiem nie brak galanterii wobec kobiety?

[śmiech] Bardzo cenię pana radnego Sieradza, jeszcze z czasów, gdy był burmistrzem Ursynowa i w żadnym wypadku nie posądziłabym go o brak galanterii wobec kobiet. Zresztą nie sądzę, żeby wybierając przewodniczącego rady kierował się gustem. Żałuję tylko, że nie wszyscy radni postąpili zgodnie z pewnym przyjętym zwyczajem i nie zagłosowali za wszystkimi kandydatami na wiceprzewodniczących. Michał Matejka otrzymał maksymalną liczbę głosów w wyborach wiceprzewodniczących rady, ponieważ kluby PiS i Naszego Ursynowa uznały, że dobry obyczaj każe poprzeć gremialnie tę kandydaturę. Tylko dzięki temu wszystkie kluby mogą być reprezentowane w prezydium Rady.

Jakimi dokonaniami w nadchodzącej kadencji zachwyci pani elektorat, rzucając mieszkańców Ursynowa na kolana?

Nie zamierzam nikogo rzucać na kolana. Raz jeden człowiek padł przede mną na kolana i jest obecnie moim mężem. To mi wystarczy. A poważnie mówiąc, to chciałabym w tej kadencji inicjować działania, które będą zwiększały zaangażowanie mieszkańców w życie samorządu. Mam kilka pomysłów, które w najbliższych tygodniach spróbuję omówić z wiceprzewodniczącymi rady i przewodniczącymi poszczególnych klubów, a także z nowym burmistrzem. Mam nadzieję, że uzyskam ich poparcie i wówczas zaprezentuję je publicznie. Na pewno duży nacisk będę chciała położyć na współpracę z instytucjami miejskimi i rządowymi odpowiedzialnymi za realizację takich zadań jak budowa Szpitala Południowego czy Południowej Obwodnicy Warszawy. Moim "konikiem" nadal będą także sprawy oświaty i wychowania – w szczególności kwestie zwiększenia liczby miejsc w żłobkach, przedszkolach i szkołach podstawowych na Ursynowie.

Elżbieta Igras radna PO na Ursynowie, ursynowska patriotka

– Jest rzeczą chorą, że Platformę Obywatelską, która znowu w wyborach dzielnicowych zdobyła najwięcej mandatów, raz jeszcze odsuwa się od władzy na Ursynowie. To tylko przyniesie szkodę mieszkańcom, obdarzających właśnie nas największym zaufaniem. A zachowanie Michała Radziwiłła, młodego radnego z Inicjatywy Mieszkańców Ursynowa, przynosi mu ujmę jako harcerzowi, który powinien cenić cechę lojalności.

Koalicja NU-PiS została wzmocniona

Rozmowa z Piotrem Guziałem, odchodzącym burmistrzem Ursynowa, liderem stowarzyszenia Nasz Ursynów i radnym miasta

PASSA: Wybory w dzielnicy przyniosły nieco zaskakujące rozstrzygnięcie. Do znanych już na Ursynowie reprezentacji PO, PiS i Naszego Ursynowa dołączyło czwarte ugrupowanie Inicjatywa Mieszkańców Ursynowa (IMU), wprowadzając 2 radnych. Dotychczasowa koalicja PiS i Nasz Ursynów ma 12 mandatów, PO 11, a żeby mieć większość, potrzeba 13. Czy sądzi pan, że nieoczekiwana koalicja z pierwszej sesji nowej rady NU – PiS – Michał Radziwiłł z IMU ma szanse się utrzymać?

PIOTR GUZIAŁ: Przede wszystkim gratuluję wszystkim ugrupowaniom, które dostały się do rady. Najbardziej doceniam debiutantów. Wykonali kawał dobrej roboty, prowadząc bardzo widoczna kampanię, która przyniosła efekty. Co prawda Nasz Ursynów w debiucie w 2006 r. wprowadził aż 6 radnych, ale fakt wejścia do rady nawet tylko dwóch to też sukces. Niestety, IMU pogubiło się w wewnętrznych sporach ambicjonalnych. Dość infantylne były ich propozycje, by przedstawiciel dwójki radnych, bez żadnego doświadczenia w samorządzie, został burmistrzem. Próby decydowania przez ich lidera, kogo potencjalni koalicjanci wybiorą do zarządu, były co najmniej zdumiewające, bo tu każdy partner jest suwerenem.

Ale bez radnych IMU nie da się stworzyć większości?

Oczywiście, że się da. |A w ogóle to najbardziej kuriozalna byłaby koalicja PO-IMU, bo to by znaczyło, że ci ostatni zaśmiali się wyborcom w twarz. Przecież ich najgłośniejszym punktem programu było zablokowanie budowy Galerii Kabaty, a jej budowę umożliwili radni miasta z PO. To tak, jakby ofiara zawierała koalicję z oprawcą. Swoisty samorządowy syndrom sztokholmski. Różne warianty koalicji wchodziły w rachubę, bowiem każdy rozmawiał z każdym, nawet PO z PiS. Ostatecznie wyłoniła się większość oparta na radnych Naszego Ursynowa, PiS i niezależnego radnego Michała Radziwiłła, która na ostatniej sesji wybrała przewodniczącą rady z PiS. Moim oczekiwaniem, zaakceptowanym już przez partnerów, jest poparcie kandydata na burmistrza zgłoszonego przez mój klub.

Czy to oznacza, że zrezygnuje Pan z mandatu radnego miasta i wróci na funkcję burmistrza Ursynowa?

Niczego nie wykluczam, choć osobiście mam nieco inne plany zawodowe i polityczne. Mam dość intratne finansowo propozycje pracy z rynku, które mnie kuszą, bo przecież muszę też zadbać o komfort życia swojej rodziny. Chciałbym także swoją działalnością społeczną w skali całej Warszawy, jako radny miasta, przekonać warszawiaków, że za cztery lata będę najlepszym kandydatem na prezydenta stolicy, a nie mogę łączyć mandatu radnego z funkcją burmistrza. Ale polityka to gra zespołowa. Funkcja burmistrza ma swój prestiż, więc nie uchylam się od ewentualnego wzięcia na siebie ciężaru tej odpowiedzialności. Wszystko wskazuje na to, że mój klub zarekomenduje właśnie mnie, jednak ja będę namawiał inne osoby. Mam swojego faworyta.

FOTO LECH KOWALSKI

To pospekulujmy. Jeśli nie Pan, to kto? Prosimy o nazwisko...

Za wcześnie na takie spekulacje. Jeszcze nie wiem, czy ta osoba się zgodzi. Nasz Ursynów ma długą ławkę kompetentnych osób, które może rekomendować do zarządu dzielnicy, że wymienię tu choćby mojego zastępcę Piotra Machaja, którego pracę oceniam bardzo wysoko. Jest niezwykle doświadczony prof. Lech Królikowski, dotychczasowy przewodniczący rady, a kiedyś pierwszy burmistrz Mokotowa. Są także młodsi koledzy – Paweł Lenarczyk, czy Piotr Skubiszewski, którzy pracują w sektorze prywatnym jako menedżerowie, a niezależnie od tego byli najaktywniejszymi radnymi w poprzedniej kadencji.

Czy nie uważa Pan, że koalicja bez PO będzie trudna i Ursynów na tym straci?

Uważam, że im liczniejsza koalicja, tym bardziej stabilne rządy, ale nie wszystko da się zmierzyć liczbą mandatów. Jest też kwestia zaufania, wspólnego programu, relacji interpersonalnych. Ursynów w poprzedniej kadencji nie był traktowany gorzej niż inne dzielnice, tylko tak samo źle. Od kilku lat obserwuję centralizację wydatków inwestycyjnych miasta, co odbija się na kondycji wszystkich dzielnic. Koalicja z PO by tego nie zmieniła. Uważam, że obecny sojusz w radzie ma solidne fundamenty. Jednak najważniejszym sprawdzianem trwałości tej koalicji będzie szybki i skuteczny wybór zarządu dzielnicy.

Rozmawiał – Rafał Kos

Oby miasto nie przeszkadzało

Rozmowa z Wojciechem Zabłockim, radnym m. st. Warszawy, przewodniczącym PiS Ursynów

Na pierwszej sesji Rady Dzielnicy Ursynów na funkcję przewodniczącej została powołana radna Katarzyna Polak z PiS. Czy to oznacza zawarcie koalicji PiS-NU i odsunięcie PO od władzy na kolejne cztery lata?

Prawo i Sprawiedliwość zawarło z Naszym Ursynowem porozumienie koalicyjne, do którego dołączył radny niezależny Michał Radziwiłł. Razem, mając 13 głosów, wybraliśmy Katarzynę Polak na przewodniczącą Rady Dzielnicy. Teraz rozmawiamy o powołaniu Zarządu Dzielnicy Ursynów.

Kto ma się znaleźć w nowym Zarządzie? Czy wszystko jest już postanowione?

Rozmowy trwają. Naszym kandydatem na burmistrza jest Witold Kołodziejski, a na wiceburmistrza Lech Skowron. Rozmawiamy jednak z NU, które z racji tego, że ma większy klub radnych, rekomenduje wyłonienie burmistrza ze swoich szeregów. Wiem, że radni Naszego Ursynowa namawiają do kandydowania Piotra Guziała, jednak z tego co wiem, Piotr Guział raczej woli pozostać w Radzie Warszawy, gdzie będzie cenzurował działania prezydent Hanny Gronikiewicz-Waltz. Innymi kandydatami NU są dotychczasowy wiceburmistrz Piotr Machaj, a także prof. Lech Królikowski i radny Paweł Lenarczyk.

A jak wyglądają rozmowy z radnym Michałem Radziwiłłem?

Pan radny Michał Radziwiłł oczekuje przede wszystkim działań na rzecz Zielonego Ursynowa, skąd został wybrany do Rady Dzielnicy oraz aktywności Zarządu ukierunkowanej na młodzież, a szczególnie harcerstwo. Spędziliśmy wiele godzin rozmawiając o naszym wspólnym programie i doszliśmy do bardzo rozbudowanego porozumienia programowego. Teraz musimy ustalić szczegóły techniczne, zastanowić się wspólnie nad kształtem Zarządu – tak, aby ludzie do niego powołani gwarantowali stabilną realizację naszego programu dla Ursynowa.

Czy obawiacie się, że władze Warszawy ponownie będą odgrywać się na Ursynowie, gdzie Platformie Obywatelskiej znowu nie udało się zbudować koalicji?

Poprzednia kadencja pokazała prezydent Warszawy, że mszczenie się na dzielnicy nie przynosi dobrych skutków. Ograniczenia ze strony miejskiego ratusza motywowały nas do zdwojonej walki o sprawy Ursynowa, nagłaśnianie ich i pokazywania patologicznych mechanizmów władzy. To na Ursynowie zaczęło się referendum, które omal nie doprowadziło do odwołania prezydent Gronkiewicz-Waltz. Myślę, że Platforma Obywatelska, która samodzielnie rządzi w Warszawie powinna to przemyśleć i przestać przeszkadzać nam w rozwoju Ursynowa.

250. rocznica koronacji ostatniego władcy Rzeczypospolitej

Jak dziś oceniać Poniatowskiego

Niedawno, bo 25 listopada minęła 250. rocznica koronacji Stanisława Antoniego Poniatowskiego (1732-1795) na króla Rzeczypospolitej, znanego pod imieniem Stanisława Augusta. Wywodził się z rodziny znanej w Polsce dopiero od pierwszej połowy XVII wieku.

Według wybitnego heraldyka Kaspra Niesieckiego – pierwszym znanym przodkiem króla był Jan hrabia Torelli z Poniatowa urodzony w 1630 r. w Krakowie, a później związany z dworem Marii Ludwiki Gonzagi – żony króla Władysława IV, a następnie Jana Kazimierza. Prawdziwą karierę zrobił jednak ojciec przyszłego króla – Stanisław Poniatowski herbu Ciołek (Torelli = Ciołek), który był zawodowym oficerem. Służył najpierw w armii austriackiej, później polskiej, a następnie szwedzkiej. Do Polski powrócił po śmierci swego protektora – króla Szwecji Karola XII, podejmując służbę u króla Augusta II Sasa. Dochrapał się m.in. godności wojewody mazowieckiego i kasztelana krakowskiego. Przepustką do przyszłej sławy rodu Poniatowskich było małżeństwo z księżniczką Konstancją Czartoryską w 1720 r. Z tego małżeństwa przyszło na świat siedmioro dzieci, dwie córki i pięciu synów, w tym jako czwarty syn – Stanisław Antoni – późniejszy król. Jego starszym bratem był Andrzej służący w austriackiej armii i ożeniony z księżniczką Marią Teresą Kinsky – przedstawicielką niezwykle wpływowego czesko-austriackiego rodu, którego jeden z pałaców znajduje się przy staromiejskim rynku w czeskiej Pradze. Synem tej pary był późniejszy bohater narodowy Polski – książę Józef Poniatowski – marszałek Francji.

Urodzony 17 stycznia 1732 r. w Wołczynie Stanisław Antoni miał wielką szansę kariery, co w pełni wykorzystał. Jej początkiem była znajomość z angielskim dyplomatą Charlesem Hunbury Williamsem, którego poznał w Berlinie w 1750 r. Spotykał się z nim m.in. w Dreźnie, ale największe znaczenie miał pobyt w Petersburgu, gdzie pełnił funkcję prywatnego sekretarza brytyjskiego ambasadora, którym wówczas był Williams. W Petersburgu w grudniu 1755 r. Poniatowski nawiązał romans z Katarzyną, żoną wielkiego księcia Piotra (późniejszego cara Piotra III). Pochodząca z zubożałego książęcego rodu Anhalt-Zerbst, urodzona w Szczecinie 21 kwietnia 1729 r. Zofia, Augusta, Fryderyka - po wyjściu za mąż, za rosyjskiego następcę tronu – przyjęła imię Katarzyna, a jej patronką była św. Katarzyna Aleksandryjska – święta Kościoła katolickiego i prawosławnego (25 listopada). Księżniczka Anhalt-Zerbst wydana została za Karola, Piotra Ulryka księcia holsztyńskiego, którego matką była Anna – córka Piotra Wielkiego – cara Rosji. Na rosyjskim tronie zasiadała wówczas cesarzowa Elżbieta (córka Piotra Wielkiego), która nie mając własnego potomstwa wyznaczyła syna swojej siostry na swego następcę i sprowadziła do Petersburga.

W 1757 r. Stanisław Poniatowski kolejny raz znalazł się nad Newą, tym razem już jako poseł elektora saskiego. Kontynuował romans z Katarzyną, a owocem związku była córka Anna. Poniatowski z Petersburga wyjechał w 1758 r., a cztery lata później (9 lipca 1762 r.) Katarzyna dokonała politycznego przewrotu i objęła władzę w Rosji jako Katarzyna II. Już 2 sierpnia 1762 r. Katarzyna II wysłała do Poniatowskiego list, w którym poinformowała go, że podjęła działania celem uczynienia go (Poniatowskiego) królem, natychmiast po śmierci Augusta III Sasa. W 1763 r. o swoich planach względem Poniatowskiego poinformowała Fryderyka II, a 11 kwietnia 1764 r. Prusy i Rosja podpisały porozumienie odnośnie wyboru w Polsce wspólnego kandydata. Elekcja Poniatowskiego na polach warszawskiej Woli miała miejsce 7 września 1764 r. Nie jest jednak dziełem przypadku, że koronacja Poniatowskiego odbyła się 25 listopada, a więc w dniu imienin carycy.

Od przeszło dwóch wieków trwa gorący spór o ocenę działalności Poniatowskiego (np. Andrzej Zahorski, Spór o Stanisława Augusta, Warszawa 1988). Wymienia się liczne zasługi króla, m.in. utworzenie Szkoły Rycerskiej, czy powołanie Komisji Edukacji Narodowej. Jest jednak faktem bezspornym, iż pod jego berłem przestała istnieć Rzeczpospolita, a abdykacja króla na rzecz Rosji osłabiła argumenty o nielegalności rozbiorów Polski i unicestwieniu państwa polskiego. Warto więc przyjrzeć się treści aktu abdykacji:

„My, Stanisław August, z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski etc., etc., etc.

Nie szukając w ciągu królowania Naszego innych korzyści lub zamiarów, jak stać się użytecznymi ojczyźnie Naszej, byliśmy także tego zdania, iż opuścić należy tron w okolicznościach, w których rozumieliśmy, że oddalenie Nasze przyłoży się do powiększenia szczęścia współziomków Naszych lub też przynajmniej umniejszenia ich nieszczęścia; przekonani teraz, że pieczołowitość Nasza na nic się ojczyźnie Naszej nie przyda, kiedy nieszczęśliwa zdarzona w niej insurekcja pogrążyła ją w teraźniejszy stan zniszczenia, i rozważywszy, że środki względem przyszłego losu Polski koniecznie potrzebne z powodu nagłych okoliczności, a od Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji i innych sąsiedzkich mocarstw przedsięwzięte, jedynymi są do przywrócenia pokoju u spokojności współobywatelom Naszym, których dobro zawsze było najmilszym przedmiotem starań Naszych – postanowiliśmy przeto z przywiązania do spokojności publicznej oświadczyć, tak jak też niniejszym aktem najuroczyściej ogłaszamy, że wolnie i z własnej woli wyrzekamy się bez ekscepcji wszelkich praw Naszych do Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego i innych należących do nich krajów, jako też znajdujących się w nich posesji i przynależności; akt ten uroczysty abdykacji korony i rządu Polski w ręce Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji składamy dobrowolnie i z tą rzetelnością, która postępowaniem Naszym w całym życiu kierowała. Zstępując z tronu, dopełniamy ostatniego obowiązku królewskiej godności, zaklinając Najjaśniejszą Imperatorową, ażeby macierzyńską swą dobroczynność na tych rozciągnęła, których królem byliśmy, i to wielkości Jej duszy działanie wielkim swym sprzymierzeńcom udzieliła. Akt niniejszy dla większego waloru podpisaliśmy i pieczęć nań Naszą wcisnąć rozkazaliśmy.

Działo się w Grodnie dnia 25 listopada, a roku 32 panowania Naszego.

Stanisław August, król".

W tym miejscu należy zauważyć, iż nie tylko koronacja, ale także abdykacja Stanisława Augusta odbyła się w dniu imienin jego byłej kochanki – carycy Katarzyny II. Może zdumiewać dozgonna miłość Stanisława Antoniego Poniatowskiego do rosyjskiej carycy, ale zadziwia postawa polskiego monarchy, który po rozwiązaniu polskiej państwowości traktatem Rosji, Prus i Austrii podpisanym w Carskim Siole 24 października 1795 r., za cenę umorzenia jego prywatnych długów decyduje się na podpisanie haniebnego aktu abdykacji. Tym bardziej, że w akcie tym uczynił Rosję depozytariuszem polskiej państwowości.

Autorem aktu abdykacji był Mikołaj Repnin (1734-1801), który 32 lata wcześniej – jako poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rosji w Warszawie – doglądał wyboru Poniatowskiego na króla, a ten z wdzięczności odznaczył go Orderem Orła Białego. Później, tj. w latach 1754-1768 Repnin był faktycznym władcą Rzeczypospolitej. Pod jego dyktando działał sejm (1767-1768), nazywany często Sejmem Repninowskim. Pod jego naciskiem, 24 lutego 1768 r. Rzeczpospolita podpisała z Rosją Traktat o wieczystej przyjaźni, na mocy którego stała się carskim protektoratem. W tej sytuacji nie dziwi, że ze Stanisławem Augustem postępował równie brutalnie. Istnieje relacja z 1807 r., w której przytoczone są słowa Repnina adresowane – przed abdykacją - do polskiego monarchy: „jako ani długi jego osobiste spłacone, ani przyszły los jego, los rodziny i domowników zabezpieczony nie będzie, jeśliby wzbraniał się podpisać abdykacji". Szantaż był jawny i jednoznaczny, któremu Stanisław August Poniatowski jednak się poddał. Przykre to, ale prawdziwe!

Gdy były król Rzeczypospolitej wypełnił życzenia zaborców, ci 15 stycznia 1797 r. zawarli konwencję, na mocy której Rosja i Austria zobowiązały się spłacić po 40%, a Prusy 20% długu Poniatowskiego, który oszacowano na 40 milionów złp. Państwa te zdecydowały także o wypłacie (dożywotnio) byłemu królowi rocznej pensji w wysokości 200 tys. dukatów, tj. 3 350 tys. ówczesnych złotych polskich. Zważywszy, iż jeden dukat zawierał 3,43 g czystego złota, to król otrzymywał rocznie od zaborców 686 kilogramów tego kruszcu. Wielkości te niewiele mówią, jeżeli nie odniesie się ich do realiów epoki. W 1768 r. dochody Rzeczypospolitej wynosiły około 9,5 mln złp, w roku budżetowym 1775-1776 – 16,4 mln złp, a w roku budżetowym 1791-1792 – ok. 50,1 mln złp.

Gigantyczne długi monarchy – które jak widzieliśmy, w istotny sposób wpłynęły na losy naszej ojczyzny - wynikały nie tylko z umiłowania dzieł sztuki, na które Poniatowski łożył znaczne kwoty; nie tylko z finansowania różnego rodzaju ważnych i potrzebnych przedsięwzięć publicznych, np. Szkoła Rycerska, ale w dużej mierze z dosyć beztroskiego szafowania pieniędzmi, m.in. na liczne miłości i miłostki. Król formalnie pozostawał w stanie bezżennym, chociaż od dawna mówi się, że Elżbieta Grabowska była jego morganatyczną żoną, z którą miał kilkoro dzieci (Aleksandrę, Izabelę, Stanisława, Michała i Kazimierza). Dosyć powszechnie uważa się, że z Izabelą Czartoryską z Flemmingów miał córkę Marię (Wirtemberską), natomiast z Izabelą Lubomirską z Czartoryskich – syna Adama. Dwójkę kolejnych dzieci: Konstancję (Żwanową) oraz Michała Cichockiego, miał z Magdaleną Agnieszką Lubomirską. A także – o czym było wcześniej – córkę Annę z Katarzyną Wielką. Spośród jego dzieci dwaj synowie: Michał Cichocki i Michał Grabowski dosłużyli się stopni generalskich, przy czym gen. Michał Grabowski poległ przy zdobywaniu Smoleńska 17 sierpnia 1812 r. Wymienione wyżej damy należały do najwyższych sfer, toteż znane są z nazwiska. Wiadomo jednak, iż król miał liczne inne kochanki, których nazwiska nie przeszły do historii.

Stanisław August Poniatowski z Nowego Zamku w Grodnie, gdzie podpisał abdykację, przewieziony został do Petersburga. Tam, następca Katarzyny – car Paweł, oddał Poniatowskiemu do dyspozycji Pałac Marmurowy, w którym były król zmarł 12 lutego 1798 r. Pochowany został w kościele św. Katarzyny przy Newskim Prospekcie. W końcu lat 30. XX w. władze radzieckie stwierdziły, że budynek wymaga remontu, w czym przeszkadza sarkofag Poniatowskiego. Poprosiły więc władze II RP o zabranie szczątków króla. Prochy przewiezione zostały do Polski i pochowane w kościele parafialnym w Wołczynie, gdzie Poniatowski się urodził. W wyniku układów jałtańskich, tereny II RP na wschód od Bugu weszły w skład ZSRR. Wołczyn znalazł się po sowieckiej stronie rzeki. Dopiero w latach osiemdziesiątych, dzięki staraniom przede wszystkim prof. Marka Kwiatkowskiego, doszło do przewiezienia resztek zdewastowanej i rozgrabionej trumny Poniatowskiego do Polski i pochowania w podziemiach katedry św. Jana Chrzciciela w Warszawie. W ten symboliczny sposób, prochy monarchy koronowanego w tej świątyni, spoczęły w jej podziemiach.

Od koronacji Stanisława Augusta minęło już 250 lat. Polacy zajęci swoimi sprawami, ale także bieżącą polityką, coraz rzadziej sięgają do własnej historii. Spór o Stanisława Augusta zajmuje coraz węższe grono specjalistów. Najprawdopodobniej nigdy nie wygaśnie, ale nie jest już tak namiętny. Warto jednak od czasu do czasu spojrzeć wstecz. Podobno historia jest najlepszą nauczycielką życia.

dr hab. Lech Królikowski, prof. WSKFiT

Nowy Zamek w Grodnie - widok ogólny

Symboliczna krypta Stanisława Augusta w podziemiach kościoła św. Katarzyny w Petersburgu

Sala widowiskowa Domu Sztuki pękała w szwach

Póki się śpiewa, jeszcze umierać nie czas

Dzisiejsze motto pochodzi z refrenu piosenki Jaromira Nohavicy, wykonanej przez gospodarza ostatniego przedświątecznego koncertu z cyklu Marek Majewski i jego goście.

Ten muzyczny motyw nieustannie powraca teraz do mnie od poniedziałku, tym bardziej, że kilka ostatnich produkcji estradowych i telewizyjnych, w których miałem wątpliwą przyjemność uczestniczyć, mógłbym skwitować krótkim "Pora umierać", a poniedziałkowa impreza w Domu Sztuki poprawiła moje samopoczucie i nastrój, przywracając wiarę w kondycję polskiej rozrywki. A wszystko za sprawą Czerwonego Tulipana z Olsztyna!

Na widowni Domu Sztuki jak zwykle był komplet. Prowadzący koncert Marek Majewski złożył świąteczne życzenia, zaśpiewał pastorałkę Grześkowiaka, ostrzegł przed świątecznym obżarstwem i własną piosenką zaklinał zimę. Jak zwykle okazał się niezawodny i zadbał o świąteczny prezent dla publiczności. I to jaki!

Czerwony Tulipan zagościł w cyklu po raz drugi.(poprzednio wystąpił 16 kwietnia 2012 roku, jako pierwszy gość Marka Majewskiego, po inauguracyjnym programie). Nie wiem czy powtórna wizyta na Ursynowie wynika z faktu, że Markowi wyczerpała się już lista zespołów z najwyższej półki, które zamierzał nam zaprezentować, czy też uznał, że publiczność zasługuje na wyjątkowy muzyczny prezent świąteczny, a Czerwony Tulipan nadaje się do tego jak ulał, dość, że widzom sprawił tym wyborem ogromną przyjemność. To jeden z nielicznych zespołów, który od lat utrzymuje się w czołówce, nie chałturzy i można go słuchać bez końca. Dwa i pół roku przerwy to i tak stanowczo za dużo, zespół mógłby na Ursynowie występować częściej!

Powstał w 1985 roku (w przyszłym roku będzie obchodzić jubileusz 30-lecia istnienia) i od tego czasu działa w niezmienionym składzie: Stefan Brzozowski, Ewa Cichocka, Krystyna Świątecka i dwóch znakomitych muzyków Andrzejów. Był wielokrotnie nagradzany na Spotkaniach Zamkowych. Jest kabaretem literackim w najlepszym tego słowa znaczeniu, przywodzącym na myśl atmosferę Piwnicy pod Baranami i kabaretu Dudek. Ma własną osobowość, rozpoznawalny styl muzyczny (ale nie nuży powielaniem tych samych motywów), w niebanalnej formie prezentuje refleksyjne, poetyckie teksty, przekazując proste życiowe prawdy, potrafi jednocześnie wzruszyć i rozśmieszyć, budując dramaturgię na zasadzie kontrastu (parodie w wykonaniu Ewy i poezja śpiewana Krysi). W programie zaprezentowano kilka starych utworów (które stały się już klasyką kabaretową), publiczność zresztą sama upominała się o nie na bis (Lokomotywa po czesku w brawurowym wykonaniu Ewy).

Jako fan Czesława Niemena zawsze z obawą słucham jego utworów w innym wykonaniu. Muszę jednak przyznać, że zarówno Wspomnienie jak i Dziwny ten świat w interpretacji Czerwonego Tulipana przyjmuję z aprobatą. Podobało mi również wykonanie piosenki Nohavicy (Sarajewo), Sekret kardynała Richelieu (Od przyjaciół Boże strzeż, z wrogami sobie poradzę), Czyści jak łza, finałowa Habanera Ewy, Olsztyn, moja mała Ameryka i wreszcie świąteczna Cicha Noc.

Dziękujemy Ursynowskiemu Wydziałowi Kultury, który program sfinansował, za ten bardzo miły świąteczny upominek.

Wojciech Dąbrowski

Tenisowa akademia

Tylko dla orłów!

Nową nadzieją polskiego tenisa jest świeżo otwarta w Warszawie filia hiszpańskiej Akademii tenisowej Juana Carlosa Ferrero, gracza, który w swoim czasie przewodził na liście ATP. To obok filii w Chinach drugi oddział tej znakomitej szkoły z Vileny w skali świata. Warszawska filia zagościła przy ulicy Podskarbińskiej pod skrzydłami Warszawskiego Towarzystwa Sportowego Orzeł, mając do dyspozycji 9 nowiutkich kortów o miękkiej nawierzchni najwyższej jakości, przykrytych zimą supernowoczesnymi, eleganckimi balonami. Juan Carlos Ferrero zdecydował się otworzyć akademickie podwoje w Polsce za pośrednictwem polskiego wychowanka swojej szkoły – Artura Romanowskiego.

Akademia przy Podskarbińskiej ma pełne wyposażenia do uprawiania tenisa wyczynowo oraz znakomitych trenerów. Dodatkowo można korzystać z zajęć fitnessu, prowadzonych przez Akademie PART Anny Bosak.

Obecny na oficjalnym otwarciu Akademii Juan Carlos Ferrero osobiście pograł w tenisa z trenującymi tam nastolatkami, w tym z przedstawicielkami Ursynowa.

kos

Urok sąsiedzkiego śpiewania zalesian

Sztukatorzy olśnili publiczność

Już po raz siódmy mieszkańcy Zalesia Górnego zachwycili festiwalem poezji śpiewanej „Sztukatorzy", który tym razem zagościł w Domu Parafialnym przy kościele św. Anny w Piasecznie.

Sąsiedzkie śpiewanie wszystkich pokoleń nie odbyło się tradycyjnie w budynku szkolnym w Zalesiu, ponieważ kompleks szkół jest w trakcie rozbudowy. W jednej z sal Domu Parafialnego zebrał się nadkomplet publiczności (ponad 200 osób), by podziwiać śpiewaków-amatorów, których przygotowali do występu wytrawni profesjonaliści: Barbara Szczycińska, Grażyna Babińska, Katarzyna Tarkowska, Stanisław Szczyciński, Fryderyk Babiński i Jacek Solecki.

W kategorii dzieci jury przyznało jak najsłuszniej pierwszą nagrodę Izie Jabłońskiej za wykonanie przeboju Michała Zabłockiego (tekst) i Grzegorza Turnaua (muzyka) – „Cichosza". A Iza zgarnęła jeszcze dwie inne nagrody. Brawurowo zaśpiewał „Okularników" Agnieszki Osieckiej (tekst) i Jarosława Abramowa (muzyka) Piotruś Ryżak, imponujący niespotykana w tym wieku dojrzałością artystyczną. Nadzwyczaj udanym debiutem popisała się dotychczas znana głównie z wyczynów na korcie tenisowym Kaja Brunzlow, na zdjęciu („ Nastroje" Jarosława Wasika).

W kategorii młodzieżowej utwór „Boję się" z musicalu „Romeo i Julia" (tekst Jan Werner, muzyka Janusz Stokłosa) wzruszająco zaśpiewała Ola Lipka, a w gronie dorosłych nagrodzono Aleksandrę Grzyb, która przy fortepianowym akompaniamencie syna zaprezentowała stylowo „Rebekę" z tekstem Andrzeja Własta i muzyką Zygmunta Białostockiego.

Rozśpiewane Zalesie Górne szybko nie zamilknie, bo już 6 stycznia w Domu Wisłockich planowane jest wspólne kolędowanie.

kos

Wyniki 7 Festiwalu Poezji Śpiewanej "Sztukatorzy"

Ocena Jurorów:
Dzieci:
1.Iza Jabłońska – "Cichosza",
2.Joanna Wawro – "Kiedy mi wesoło"
3. Dominika Wielgosz i Joasia Wilczyńska – "Przeprowadzka"

Młodzież:
1. Aleksandra Lipka – "Boję się"
2. Natalia Napiórkowska – " Nasz codzienny psalm"
3. Maria Chmielewska – "Ale jestem"

Nagroda Publiczności:
Dzieci:
1. Iza Jabłońska
Młodzież:
1. Aleksandra Lipka
Dorośli:
Aleksandra Grzyb

Nagrody specjalne:
Nagroda Pani Dyrektor Centrum Kultury w Piasecznie za "osobowość i wrażenia artystyczne" - Iza Jabłońska
Nagroda Organizatorów Festiwalu za determinację i brawurowe wykonanie piosenki "Okularnicy" - Piotr Ryżak.

Członkowie Jury:
Dorota Komorowska
Andrzej Gozdecki
Jacek Tarkowski

Międzyświetlicowy konkurs „Chcę być dobrym obywatelem"

Chcąc propagować wiedzę dotyczącą demokracji, rozwijać uczucia patriotyczne, jak również przygotować dzieci do bycia dobrym i aktywnym obywatelem, Świetlica Szkoły Podstawowej nr 336 w Warszawie im. Janka Bytnara „Rudego" zorganizowała konkurs.

Jest on adresowany do dzieci ze szkół ursynowskich „Chcę być dobrym obywatelem".

Do realizacji tego tematu zainspirowała nas książeczka Aleksandry Kaniewskiej, analityka politycznego z Instytutu Obywatelskiego „Demokracja to my".

Pani Aleksandra Kaniewska była gościem w naszej szkole w ubiegłym roku szkolnym w ramach cyklu spotkań z ciekawymi ludźmi. Opowiadała o demokracji i konstytucji. Zachęcała dzieci do stworzenia Regulaminu Domowego, który wymieniałby prawa i obowiązki każdego z domowników.

Konkurs Wiedzy, nad którym patronat objął burmistrz Dzielnicy Ursynów Piotr Guział oraz Instytut Obywatelski odbył się w dniu 25 listopada i wzięło w nim udział 10 szkół. Gościem honorowym była Naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania p. Mirosława Żurawska. Poza konkursem zadawała uczestnikom pytania sprawdzające ich gotowość udziału w konkursie.

Jury w składzie: wicedyrektor Małgorzata Ulikowska - przewodnicząca, nauczyciel świetlicy Agnieszka Dzierżanowska, oraz 5 losowo wybranych nauczycieli ze szkół ursynowskich oceniając zadania konkursowe wyłoniło laureatów:

W kategorii klas II
I miejsce – SP 318
II miejsce– SP 336
III miejsce– SP 340
Wyróżnienie– SP 100

W kategorii klas III
I miejsce – SP 322
II miejsce – SP 319
III miejsce – SP 336
Wyróżnienie – SP 323

Podczas konkursu dzieci musiały wykazać się wiedzą dotyczącą Polski: jej sąsiedzi, główne miasta, znani Polacy i potrawy regionalne. Druga część sprawdzała wiedzę z zakresu wychowania obywatelskiego. Uczestnicy musieli wskazać obowiązki prezydenta, premiera i Rzecznika Praw Dziecka, kto sprawuje władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, wiedzieć co ile lat odbywają się wybory oraz podać nazwy świąt państwowych. Ponadto wykonywały zadania takie jak szycie flagi państwowej i komponowanie kokardy narodowej czyli kotylionu. Ostatnie zadanie wymagało wcielenia się w osobę burmistrza dzielnicy Ursynów i prezydenta Polski. Trzeba było odpowiedzieć na pytanie: Co bym zrobił, co bym zmieniał w swojej dzielnicy, kraju. Dzieci postulowały budowę basenów i boisk, sadzenie więcej drzew, lepsze wyposażenie policji i wojska, pomoc biednym.

W ramach przerwy od zmagań konkursowych dzieci bawiły się przy piosence „Autostop", obejrzały inscenizację legendy „Złota kaczka" oraz taniec polonez w wykonaniu uczniów naszej szkoły. Na koniec każdy z uczestników wziął udział w loterii fantowej, w której losy ufundował Urząd Dzielnicy Ursynów i Instytut Obywatelski . Urząd Dzielnicy ufundował również nagrody dla zwycięzców.

Konkurs przygotowały i prowadziły: kierownik świetlicy Teresa Smolińska-Łącka oraz wychowawcy: Katarzyna Cichosz, Agnieszka Ślesicka oraz Magdalena Wiśniewska.

Teresa Smolińska-Łącka

Piórem Derkacza

Anna Grodzka posłanka

Ideał kobiety w skali wieków jest tak zmienny, jak zmienną jest sama kobieta. Wenus z Willendorfu prezentuje to, co kiedyś było najważniejsza cechą kobiety- płodność. Wenus z Milo, to klasycyzm piękna. Gdy wydawało się, że osiągnięto idealny środek piękna i formy, pojawiła się lalka Barbie. Jej anorektyczna budowa przez wiele lat była wzorcem do naśladowania. Z wzorcami jest tak, że po jakimś czasie się nudzą i trzeba zastąpić je inną formą. Pojawiła się więc nowa Barbie, w kształtach zbliżona do Wenus z Milo. Wysłuchano chyba głosu woźnego Tureckiego z kabaretu Olgi Lipinskiej, który prosił dyrekcję o zamianę dwu „chudych myszy" na jedną „cycatą".

Jerzy Derkacz

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Rzeczpospolita do usług...

Kiedy Polska przestanie być podnóżkiem i uniżonym sługą światowych hegemonów?To chyba dobre pytanie w kontekście opublikowanego ostatnio raportu Senatu USA w sprawie tajnych więzień CIA i torturowania w nich jeńców. Po II wojnie światowej znaleźliśmy się w strefie wpływów ZSRR i polscy politycy grali tak, jak kazano im na Kremlu. Z kolei po zmianie ustroju w 1989 r. staliśmy się wielkimi przyjaciółmi Amerykanów, z tym że jest to przyjaźń jednostronna.

Dowodów na to jest wiele. Nadal jesteśmy jedynym państwem w strefie Schengen, które nie ma ruchu bezwizowego z USA, w związku z czym nasi obywatele muszą poddawać się upokarzającym procedurom wizowym (czy nie jest pan gejem, terrorystą, czy używa pan narkotyków). Nasz zakochany w Stanach były minister spraw zagranicznych, przyciśnięty do muru przez dziennikarzy, stwierdził bezczelnie, że winni są Polacy, którzy bezprawnie przedłużają swoje pobyty w kraju mlekiem i miodem płynącym. Zakup samolotów bojowych F-16 to pudło, bo na obiecanym offsecie niewiele skorzystaliśmy. Nasz udział w interwencji w Iraku, gdzie mieliśmy uczestniczyć w podziale łupów (czytaj: ropy naftowej), to kolejne pudło. Wróciliśmy goli i weseli z kilkunastoma trumnami żołnierzy. Tajne więzienie CIA, w którym torturowani byli podejrzani o terroryzm, oczywiście zlokalizowano w Polce, choć walcząca z terroryzmem UE liczy aż 28 państw.

Raport senackiej komisji wywiadu jest wstrząsający. Przesłuchania ciągnęły się nieprzerwanie nawet przez tydzień, jeńców zmuszano do stania na metodycznie łamanych wcześniej przez oprawców nogach. W celach było tak zimno, że jeden z podejrzanych, rozebranych na noc do naga, zamarzł na śmierć. Agenci CIA prawie utopili kilku przesłuchiwanych. Szejka Mohammeda podtapiano 183 razy, wielokrotnie do granicy śmierci. Raport dokładnie nie precyzuje lokalizacji więzień CIA, ale łatwo domyślić się gdzie się mieściły. Najbardziej ponurą sławą okryła się "czarna dziura" zakonspirowana jako Cobalt. Prawdopodobnie zlokalizowano ją w dawnej fabryce cegieł na północ od Kabulu. Osadzeni tam więźniowie przechodzili prawdziwe katusze - siłą karmiono ich przez tuby wprowadzane do odbytu, klasyczne dokarmianie stosuje się przez tubowanie żołądka lub zwykłą kroplówkę. Jeńcy pozbawieni byli naturalnego światła i ogrzewania, byli ciągani nago po betonowej podłodze, poniżani i zmuszani do stania przez wiele godzin z rękami nad głową skutymi kajdankami.

Amerykańscy senatorowie ustalili, że służby specjalne w krajach, które udzieliły CIA gościny, otrzymywały miliony dolarów w gotówce. Polscy wywiadowcy dostali ok. 30 milionów USD w kartonowych pudłach. Co stało się z taką górą pieniędzy oczywiście nie wiadomo. Od 2002 r. zaczęły działać więzienia „Zielone" (Site Green) i „Błękitne" (Site Blue), „Szare" (Site Gray) oraz „Brązowe" (Site Brown). W Polsce sale tortur mieściły się w Ośrodku Szkolenia Agencji Wywiadu w Starych Kiejkutach na Mazurach. Obiekt otrzymał kryptonim "Site Blue" (Błękitny). Początkowo miały być w nim przesłuchiwane tylko dwie osoby, ostatecznie torturom poddano tam pięciu podejrzanych, m.in. Khalida Sheikh Mohammeda, Abu Zubaydaha i Al-Nashiriego. Tego ostatniego dręczono podczas czterech sesji przesłuchań w dniach 5-8 grudnia i 27 grudnia 2002 r. oraz 1 stycznia, 9-10 stycznia i 15-27 stycznia 2003 r. CIA przyznała się do stosowania „nadzwyczajnych technik śledczych" wobec stu więźniów, lecz senacka komisja wywiadu doliczyła się 119 poszkodowanych, w tym aż 26 (22 proc.) nie mających żadnych powiązań z terrorystami.

„Pytania, co wiedzieli o ośrodku tortur w Kiejkutach Starych polscy politycy, pozostaną bez odpowiedzi"

Według senackiej komisji, wymuszone w ten sposób zeznania były w większości bezwartościowe. Jeńcy kłamali, aby położyć kres znęcaniu się nad nimi. Najważniejsze w tej bulwersującej sprawie jest to, że CIA nie udaremniła dzięki torturom żadnego zamachu, a oczekiwane informacje - jak twierdzą senatorowie - „można było uzyskać innymi metodami". Komisja obaliła mit jakoby „nadzwyczajne techniki śledcze" pomogły zlokalizować kryjówkę Osamy bin Ladena. Sam program „wzmocnionych przesłuchań" był o wiele bardziej brutalny niż twierdzili na kongresowych przesłuchaniach szefowie CIA i „daleko wykraczał poza granice prawa".

Na razie opinia publiczna poznała zaledwie wyciąg z liczącego ponad 6 tys. stron raportu komisji wywiadu, ale całość też ujrzy w końcu światło dzienne. Amerykanie oficjalnie przyznali się bowiem do winy stosując słuszną zasadę "co nas nie zabije, to nas wzmocni". Pewnie wkrótce w waszyngtońskiej administracji i rządowych agencjach polecą głowy. Pytania, co wiedzieli o ośrodku tortur w Kiejkutach Starych polscy politycy, od kiedy wiedzieli i kto wydał cichą zgodę na zlokalizowanie współczesnej Inkwizycji na polskiej ziemi pozostaną bez odpowiedzi. Bo zgoda polskich władz musiała zostać Amerykanom udzielona, pytanie tylko przez kogo i kiedy. Nie ma i nie będzie jednak dowodów przeciwko nikomu, bo zastosowano sprawdzoną formułę - żadnych papierów, żadnej oficjalnej korespondencji, żadnych świadków. To działa od ukrzyżowania Chrystusa po pluton egzekucyjny, czyli jeden nabój ślepy. Nikt nic nie wie i nikt nie jest za nic odpowiedzialny.

Kiedy torturowano w Polsce więźniów krajem rządzili Leszek Miller i Aleksander Kwaśniewski. Obaj wymigują się od jakiejkolwiek odpowiedzialności. Miller na każde pytanie ma jedną odpowiedź: "Oskarżać należy przede wszystkim terrorystów, a nie rządy państw walczących z terroryzmem". A ja boję się żyć w państwie, w którym władza zezwala na torturowanie ludzi, nawet jeśli są to terroryści. Bo dzisiaj oni idą pod nóż, a jutro mogą iść do "ciemnej dziury" na przykład fałszywie oskarżeni rodzimi opozycjoniści. Też w imię bezpieczeństwa państwa, dla dobra państwa, etc. Szczelnie dotychczas zaryglowana zapisami konstytucji brama została wszak szeroko otwarta.

Szyfry cyfry

Ryszard Kochan

Cyfryzacja administracji leży i kwiczy

Cyfryzacja wkracza do naszej administracji. Wielu Czytelników zapewne wzburzy się, czytając poprzednie zdanie i ostro zaprotestuje. Przecież już od wielu lat, w niemal wszystkich urzędach są komputery, sieci komputerowe, Internet; nawet doszło do tego, że w wielu instytucjach publicznych zakazano wykorzystywania Internetu do prywatnych celów, administratorzy blokują adresy popularnych witryn, system zabrania instalacji oprogramowania z zewnątrz, wprowadzane jest podwójne hasłowanie, hasła dostępu zmieniane są raz w miesiącu, i tak dalej.

W teorii ślicznie to brzmi, ale administrowanie sieciami rozproszonymi nie na tym polega, nie tylko na tym. Rękę w górę niech podniesie ten, kto zna nazwę choć jednego programu komputerowego, który stosowany jest w administracji rządowej, samorządowej lub w jakiejkolwiek instytucji państwowej działającej na terenie całej Polski. Nie wymienicie, Szanowni Czytelnicy, bo pod tym względem informatyzacja naszego wspaniałego kraju leży odłogiem i kwiczy, jak program obsługi wyborów.

Podpowiem. ZUS ma oprogramowanie dla pacjentów, gdzie można sprawdzić wydane przez państwo pieniądze na nasze leczenie, na recepty (dopłaty do leków). Jest jeszcze program eWUS, ze zrozumiałych względów (dane osobowe, choroby) niedostępny dla osób i instytucji nieupoważnionych. A kto wie jak "zdobyć" indywidualny podpis cyfrowy? Kto słyszał o ePUAP? Nie obiło się o uszy? Nic dziwnego, bo jest to system komunikowania się obywateli z ukochaną władzą. Instytucje państwowe są zobligowane ustawą do posługiwania się tym systemem w komunikacji z innymi.

„W wielu instytucjach publicznych zakazano wykorzystywania Internetu do prywatnych celów, administratorzy blokują adresy popularnych witryn"

Mój ulubieniec - Radek Sikorski, teraz już Pan Marszałek Sejmu, zamiast zajmować się rozwojem i cyfrowym ujednolicaniem polskich ośrodków, ambasad, konsulatów, biur, i tym podobnych, pisywał sobie "shorty" na Ćwirku. Ćwierka zresztą nadal, mimo wielu negatywnych opinii na temat swej działalności informacyjnej.

Aby nie być posądzonym o krytykanctwo i malkontenctwo, spróbuję opisać też pokrótce jeden z wielu pozytywów, ograniczając się jedynie do Ursynowa. Proszę jednak pamiętać, że nie wszystkie miasta, miasteczka, gminy, czy nawet dzielnice Warszawy są w jednakim stopniu zinformatyzowane.

Bezpośrednim impulsem, który pchnął mnie do tego czynu, było pierwsze posiedzenie nowej Rady Dzielnicy Ursynów. Bezpośrednia transmisja obrad rady nie jest nowością na Ursynowie, muszę natomiast przyznać, że same transmisje są coraz doskonalsze. Łatwo "wbić" się w dowolnym momencie. Obrady obsługiwane są przez bodaj trzy kamery, prędkość transferu w stosunku do jakości - wyśmienita. Wyświetlana na pełnym ekranie nie "haczy", czyli nie ma stopklatek. Brakuje mi tylko żywego człowieka za jedną z kamer - znowu malkontent ze mnie wychodzi.

Dzięki ruchomemu obiektywowi moglibyśmy zobaczyć kilka ciekawych zdarzeń. Dla przykładu, z galerii dla widzów obradom sesji przyglądał się, ostatnio urlopowany, burmistrz Piotr Guział. Po raz pierwszy od kilkunastu lat znalazł się na galerii, bowiem ostatnio pełnił funkcję burmistrza, a wcześniej wielokrotnie był radnym dzielnicy, co uprawniało go do zasiadania w ławach radnych lub zarządu.

Ursynowska cyfryzacja postępuje, zatem może już przy wyborach nowego burmistrza będzie nam dane odczuć jeszcze lepiej atmosferę obrad. Tak, czy owak, na Ursynowie mamy luksus porozumiewania się przy pomocy Internetu w dużo większym stopniu niż ludność większości gmin naszego kraju.

Wojtek Dąbrowski

TRZYNASTEGO

W PRL-u walka trwała na całego.
Za poglądy człowiek życiem ryzykował.
Nadszedł grudzień. Stan wojenny. Trzynastego.
A mnie, k…, wtedy nikt nie internował!

Dziś ciut taniej można strugać bohatera,
Pluć wystarczy, a taktyka wciąż ta sama:
Atakować Prezydenta, lżyć Premiera,
To o spisek ich oskarżyć, to o zamach.

Ludzie wierzą. W tym szaleństwie jest metoda!
Burzyć, niszczyć, potrafiłem już za młodu,
Denerwuje mnie gdy gdzieś panuje zgoda,
Już udało mi się skłócić pół narodu!

Zawłaszczyłem wszystkie daty, symbol krzyża,
Wygaduję to co zechcę. Wolność słowa!
Lecz choć mącę, choć oskarżam i poniżam,
Nikt mnie, k…, dotąd nie chce internować!

Muszę rządzić! Zbawić Polskę! Stać na czele!
Co mam robić! Wiem! Sprzeciwię się wyborom!
Hej, frustraci, do was zwracam się z apelem:
Chodźcie ze mną! Znów niektórzy się nabiorą.

Dziś podpadli mi sędziowie niezawiśli.
Im nie wierzcie! Tylko mnie oddajcie władzę!
Albo będzie demokracja… (po mej myśli),
Albo ciżbę na ulicę wyprowadzę.

Krzyczmy głośno: sfałszowano nam wybory!
Demokracja zagrożona! Lud to kupi.
Nie udało mi się wygrać do tej pory,
Może poprą mnie kibole i biskupi?

Zamienimy sukces w klęskę. Niech się wali!
Mam nadzieję, że ktoś burdę sprowokuje.
Może wreszcie mi się uda coś podpalić!
I mnie, k…, ktoś nareszcie internuje!

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)
Teraz także na facebooku.

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

Nasza motoryzacja...

Sport i Mikołaje

Zbliża się koniec roku. Za nami fascynująca wystawa w Essen, to co roku jedna z ostatnich okazji odwiedzenia wielkiego świata motoryzacji. Minione dni przyniosły też inne fascynujące wydarzenia, ściśle związane z koniami mechanicznymi na kołach, nie zawsze czterech. Z rykiem silników przemknęła Karową kolejna „Barbórka", zaś ulicami Trójmiasta, już po raz dwunasty przejechali „Mikołaje na Motocyklach".

Tegoroczna wystawa w Essen, to jak zwykle wielka uczta dla miłośników motoryzacji. Do tego niemieckiego miasta, zjeżdżają corocznie fanatycy tuningu, sportów motorowych oraz najróżniejszych pojazdów służących do ich uprawiania. Nie inaczej było i w tym roku. Dodatkowo, tegoroczna edycja wystawy pozwoliła wszystkim odwiedzającym nacieszyć wzrok bogatymi ekspozycjami m.in. bolidów Formuły 1 oraz koncepcyjnych pojazdów z silnikami powyżej 1000 KM. Dla pasjonatów marki Jaguar , organizatorzy przygotowali również specjalne stoisko, na którym prezentowane były sportowe wersje tych wyjątkowych samochodów. Essen Motor Show to też wspaniała okazja do obejrzenie wyjątkowych, nie rzadko unikatowych, klasycznych modeli samochodów oraz motocykli.

Ideą przyświecającą corocznie organizatorom niemieckiej wystawy, jest podążanie za sportem w każdej postaci i bycie z nim nierozerwalnym jak przysłowiowe „opony i felgi". Tegoroczne targi w Essen zgromadziły ponad 550 wystawców z całego świata. Ich stoiska odwiedziło blisko 360 tysięcy fanów sportowej i klasycznej motoryzacji. To wspaniałe liczby, które coraz bardziej skłaniają mnie do odwiedzenia przyszłorocznej edycji tej pasjonującej wystawy.

Na naszym warszawskim podwórku, w ostatni weekend, też było całkiem ciekawie. 52. edycja kultowego Kryterium Asów, jak zwykle przyciągnęła na Karową gwiazdy nie tylko ze świata sportu. Jak co roku, Karowa wabi fascynującą scenerią, nieprzewidywalną pogodą oraz plejadą najlepszych polskich kierowców. Dodatkową „atrakcją" tegorocznego kryterium z pewnością był start rekordzisty świata w skoku ze spadochronem, Felixa Baumgartnera.

Dla kibiców, Barbórka to tradycyjnie okazja do podziękowania sportowcom za cały sezon ich zmagań. Jak zwykle widowiskowa trasa na Powiślu uzupełniona została przez nie mniej widowiskowy OS na bemowskim lotnisku, gdzie specjalny mostek odrywał rajdówki od ziemi na kilkanaście metrów. Całkowita nowością w tym roku była druga próba, zlokalizowana na torze w Klaudynie, gdzie na co dzień trenują drifterzy. Tegoroczna trasa była wyjątkowa. Została wydłużona do 22 kilometrów, a wszystkie próby były bardzo szybkie i kręte. Jak zwykle „nie zawiodła" też pogoda.

Jeśli nic się nie zmieni, na stronie rajdu wiszą wciąż nieoficjalne wyniki, najszybszym na Karowej okazał się Tomasz Kuchar w Subaru Imprezie, który minimalnie wyprzedził zwycięzcę całego rajdu, Kajetana Kajetanowicza w Fordzie Fiesta R5+. Kajetanowicz wygrał w tym roku pięć z sześciu odcinków specjalnych Rajdu Barbórki. Mistrz skoku ze spadochronu został sklasyfikowany na dwudziestym miejscu.

„Barbórka" to rajd wyjątkowy. Od samego początku do końca skrojony głównie pod kibiców. Liberalny regulamin, pozwalający na daleko bardziej idące modyfikacje pojazdów, niż to jest możliwe w innych zawodach. Otwarte parki serwisowe, jak również sam kalendarz imprezy, pozwalają wszystkim przybyłym na wyjątkowe doznania.

Podsumowując miniony weekend powrócę do wspaniałej motocyklowej inicjatywy, o której wspomniałem we wstępie. Nie jest to impreza ursynowska, ani nawet warszawska. Wszystko dzieje się od dwunastu lat w Trójmieście. Mam na myśli największą moto-mikołajową paradę w Polsce. Jak piszą sami organizatorzy: trzy miasta, tysiące motocykli, dziesiątki tysięcy rozdanych uśmiechów i w końcu tysiące kupionych posiłków – bo o to w tym wszystkim m.in. chodzi! Niezależnie od zbiórki pieniędzy na obiady dla wychowanków ośrodków szkolno-wychowawczych na terenie województwa pomorskiego, uczestnicy imprezy docierają wraz z prezentami bezpośrednio do małych pacjentów trójmiejskich szpitali.

Wszystko zaczęło się w roku 2003, gdy to na trójmiejski szlak wyjechało 9 motomaniaków, dając początek imprezie, którą znamy dziś. Co roku czerwonych mikołajów na motocyklach przybywało. Dziś na imprezę przyjeżdżają nie tylko motocykliści. Towarzyszą im licznie również kierowcy skuterów, motorowerów i quadów. Piszę o imprezie w Trójmieście, choć odbywa się ich w całej Polsce więcej. Ale to właśnie ta trójmiejska była pierwszą, jest największą i prawdopodobnie również na całym świecie, paradą mikołajów na motocyklową. To wszystko poza sezonem i niezależnie od warunków pogodowych! To nie lada wyczyn zarówno organizatorów, jak i samych uczestników. W trójmiejskich szpitalach oraz domach dziecka, po zakończeniu imprezy odwiedzonych zostało w tym roku blisko 500 dzieci. Wszystkie otrzymały upominki i słodycze, które udało się zakupić dzięki zorganizowanej zbiórce. W czasie, gdy pisałem ten materiał trwało podliczenie „wyników", ale organizatorzy podejrzewają, że i tym razem udało się pobić wynik frekwencji oraz ilość zgromadzonych środków.

Nasi warszawscy moto-mikołajowie spisali się ponoć również na medal. Oby jak najwięcej takich inicjatyw!

MOTOWOJ
moto@passa.waw.pl

RESET

Andrzej Celiński

Po co nam kolej?

Gdzieś na przełomie 1990/1991 roku Tadeusz Kowalik, nasz przyjaciel i wymagający polemista (w tym kręgu byli wtedy m. in.: Bronisław Geremek, Jerzy Jedlicki, Stefan Amsterdamski, Tadeusz Mazowiecki, Ryszard Bugaj, Krzysztof Hagmajer, Krystyna i Adam Kerstenowie, Wiera i Andrzej Drawiczowie, Teresa i Jerzy Holzerowie i całkiem pokaźna grupka prawdziwych uniwersyteckich profesorów) wykrzyczał prawie – nam od niedawna ludziom polityki już całkiem niepodziemnej (Mazowiecki, Geremek, ja, Amsterdamski, Drawicz), że trzeba nam podejmować decyzje co do modelu społeczeństwa, jaki realna polityka Polakom funduje. Mówił, skądinąd banalnie: „Co robicie (albo czego nie robicie) wpływa na kształt społeczeństwa w perspektywie dziesięcioleci". I jako przykład stawiał zagadnienie polityki w zakresie transportu ludzi. Czyli całkiem partykularnej, odcinkowej polityki. Nie tej, która zbawia narody, lecz która służy ludziom.

Mówił, że należy decydować, tam zwłaszcza, gdzie środki ubogie i nie bardzo można dzielić je „po równo": na co stawiacie - na transport publiczny, czy nie. A wówczas dominować będzie transport indywidualny. To nie jest obojętne dla przyszłości tego społeczeństwa.

Kowalik opowiadał się za wspieraniem polityką państwa transportu publicznego. Bardziej on demokratyczny, zapewnia większej ilości ludzi zaspokojenie potrzeb przemieszczania się. Tańszy dla obywatela i dla budżetu. Za te same pieniądze uzyskuje się większy efekt. Przyjaźniejszy środowisku. Racjonalniejszy, jak idzie o efektywność wydatków indywidualnych i wydatków państwa. Sprawiedliwszy. Kowalik mówił, słusznie jak idzie o dzisiejszą wiedzę, że świat (także Polska) rozwijać się będzie przede wszystkim w wielkich aglomeracjach. One koncentrują wiedzę, administrację, kulturę i gospodarkę. I tam płynąć będą ludzie. Jedni z pobliża, może poza pracą pozostaną u siebie. Ich trzeba do pracy dowieźć. Przed wojną Warszawa lepiej była skomunikowana kolejkami dojazdowymi z okolicami podmiejskimi niż dzisiaj. A Warszawa była miastem zwartym. Inni z daleka. Transport i mieszkania. To jest fundament rozwoju przyjaznego ludziom. Rozwijać się będą wielkie miasta i miejscowości położone wzdłuż linii łączących aglomeracje. Rzesze ludzi, młodych zwłaszcza, przemieszczać się będą – za nauką, za pracą, za różnymi usługami do wielkich ośrodków. Tylko transport publiczny, gęsty geograficznie i tani ekonomicznie pozwoli, by ludzie mieszkający z dala od centrów rozwoju i tych linii, które te centra łączą ze sobą, dostali szansę. Inaczej ich skreślicie. Może tego wszystkiego tak detalicznie nie mówił. Dopowiadam. Sens Kowalikowego przesłania był taki.

„Dopiero nacisk Unii Europejskiej i jej przykład staje się impulsem dla zmian"

Nie posłuchaliśmy go. Dopiero nacisk Unii Europejskiej i jej przykład staje się impulsem dla zmian. Ruchy miejskie to też reakcja z jednej strony na nieludzkość naszych wielkich miast, które bardziej są dla aut niż ludzi, z drugiej zaś doświadczenia młodych, którzy znają już Europę. I chcą żyć lepiej.

To wstęp. Treść dziesięciokrotnie krótsza. Pendolino i TLK. To ilustracja współczesnego bezmózgowia polityki. Elita będzie sobie jeździć albo latać. Inni, specjalnie młodzi na weekend do Krakowa z Warszawy, lub odwrotnie już tak często nie pojadą. Kasa. To jest właśnie polityka neoliberalna w palcem dotykalnym konkrecie. Kasowanie wyboru. Nie masz człowieku kasy, nie załapałeś się do lepszych pieniędzy – siedź w domu i nie gderaj.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

XIV URSYNÓW CUP
Turniej Piłki Nożnej rocznika 2002

Turniej odbędzie się w dniach 13-14 grudnia tego roku na odnowionym obiekcie piłkarskim przy ulicy Koncertowej 4 na Ursynowie. Organizatorem Turnieju jest Stowarzyszenie Edukacji Młodych Piłkarzy. W tegorocznym Turnieju wezmą udział dwie drużyny zagraniczne FC Mińsk z Białorusi, FC Żlina ze Słowacji oraz dziesięć najlepszych drużyn polskich rocznika 2002: KS SEMP Warszawa, Legia Warszawa, Znicz Pruszków, Lech Poznań, Śląsk Wrocław, Lechia Gdańsk, Stadion Śląski Chorzów, Widok Skierniewice, Korona Kielce i Stomil Olsztyn. Jest to już czternasta edycja Turnieju i jednocześnie największe wydarzenie tego typu w Warszawie i jeden z ważniejszych turniejów piłkarskich dla rocznika 2002 w Polsce. Szczegółowe informacje dotyczące imprezy na stronie internetowej

http://ursynow-cup.eu/

Nowa era w Polskim Klubie Wyścigów Konnych

W dniu 5 grudnia Tadeusz Nalewajk, podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa i rozwoju wsi, wręczył Agnieszce Marczak akt powołania na stanowisko prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych w Warszawie. Nominacja cieszy, mimo że została dokonana z dużym, bo pięciomiesięcznym opóźnieniem. Brak powołania prezesa przez tak długi okres czasu powodował, że PKWK nie mógł prawidłowo funkcjonować. Agnieszka Marczak oficjalnie objęła swoje obowiązki 8 grudnia o godzinie 9.00.

Nowa prezes stoi przed bardzo trudnym zadaniem. Skostniały PKWK wymaga generalnego przemeblowania, co nie oznacza przeprowadzenia w klubie rewolucji. Bardziej pożądane są zmiany ewolucyjne niż rewolucyjne. Na klubowych korytarzach krzyżują się interesy kilku środowisk, m.in. hodowców koni pełnej krwi, koni arabskich i kłusaków. Wszystkim należy wyjść na przeciw, a to nie będzie łatwe. Swoje interesy mają także trenerzy, właściciele koni oraz jeźdźcy. Kolejna grupa z roszczeniami znajduje się we Wrocławiu na tamtejszym torze Partynice. Do tego wszystkiego dochodzi współpraca z Totalizatorem Sportowym, który jest organizatorem gonitw i fundatorem nagród. Znaleźć się w tak licznym towarzystwie i każdego zadowolić będzie szalenie trudno.

Passa oczekuje przede wszystkim szybkich zmian w archaicznym, dziurawym jak sito regulaminie wyścigów konnych. W pierwszym rzędzie należy uporządkować kwestię "widełek" wag jeźdźców (dozwolone nadwagi i niedowagi), aby za niechlujstwo jeźdźców nie ponosili odpowiedzialności także gracze. Może wskazane byłoby skorzystanie z rozwiązań niemieckich, angielskich, francuskich, czy czeskich. Wszak czerpanie dobrych sprawdzonych wzorców od sąsiadów w niczym nie przynosi nikomu ujmy. Gratulując Agnieszce Marczak nominacji, pozostajemy w przekonaniu, że w PKWK właśnie zaczęła się nowa era.

Tadeusz Porębski

FINANSE

DOJAZD do klienta !
Pożyczka do 25 000 zł!
Tel. 660-411-294

EKSPRES gotówkowy !
Pożyczymy do 25 000 zł !
Tel. 660-411-294

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601-336-063

KUPIĘ płyty
winylowe i CD
dojazd
609-155-327

SKUP ZŁOMU
metale, żeliwo, akumulatory,
kable, elektrośmieci
• KORZYSTNE CENY
• TRANSPORT
Warszawa-Jeziorki, ul. Karczunkowska 89
(k. nowej Biedronki)
tel. 22 894-55-35, 604-522-155

LOKALE

KUPIĘ 1-,2-pokojowe, 724-09-09-58

KUPIĘ mieszkanie: zadłużone, z lokatorem, komunalne, z dowolnym problemem prawnym, 796-796-596

MOTO

AUTO SKUP
WARSZAWA
501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393

ANGIELSKI, dzieci, młodzież, dojazd, 572-496-723

FIZYKA, MATEMATYKA, pedagog, 609-41-66-65

HISZPAŃSKI, 507-087-609

MATEMATYKA, 22 641-82-83

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27, 691-502-327

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

MATEMATYKA, nauczycielka, 604-399-221

POLSKI, 780-522-227

NIERUCHOMOŚCI

GRUNT rolny Prażmów 0,5 i 2 ha, 602-770-361

WYCENA
nieruchomości
502-282-214

PRACA

FIRMA produkcyjna z Głoskowa k.Piaseczna zatrudni kobiety i mężczyzn na etat. Praca w systemie zmianowym. 22 757-84-05

FIRMA zatrudni na 1/2 etatu gospodarzy domów. Mile widziani sprawni renciści i emeryci 605-613-451

KIEROWCĘ na pół etatu do piekarni w Piasecznie, piekarniawzorowa@gmail.com

ROZWIJAJĄCA się firma poszukuje pracowników na okres świąteczny. Praca od teraz. Wypłaty codziennie od 80 zł. Możliwość zakwaterowania. Chętnych prosimy o kontakt od 9 do 18 od pn do sb pod nr: 729- 530-762, (Ursus, Opieńskiego 1)

SPRZEDAWCZYNIĘ do sklepu przy piekarni, cukierni w Piasecznie, piekarniawzorowa@gmail.com

ŚLUSARZ — wyroby z blachy, rur iprofili, Gołków, 602-253-1800

ZATRUDNIĘ elektryka (konserwatora osiedla), 601-81-04-71

ZATRUDNIĘ panią z doświadczeniem pedagogicznym, jeżdżącą na nartach, na zimowisku od 19 do 29 stycznia 2015r. Tel. 515-231-969

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
504 617 837
24h/7 DOJAZD i EKSPERTYZA 0zł

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18zł/h, 24H
Dojazd 0 zł
506 480 505

ANTENY,
603-375-875

BALKONÓW ZABUDOWY
drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie
ul. Warchałowskiego 9
tel.: 22 649-44-77
602-27-17-18
wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

CYKLINA, malarskie, 501-471-912

DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16

DOCIEPLANIE poddaszy - solidnie, 501-624-562

DOMOFONY, 603-375-875

ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

ELEKTRYK, tanio, 507-153-734

ELEWACJE, remonty, dachy, 602-238-620

GLAZURA, gładź, malowanie, panele, inne, 502-029-391

HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894-46-67,
602-301-214

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644-26-05,
601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA,
ul. Kulczyńskiego 9,
tel.: 692-101-784

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259

MALOWANIE,tapetowanie, 603-183-405

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

AAA NAPRAWA pralek, zmywarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792

NAPRAWA - lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA
lodówki, pralki, zmywarki
22 643-16-65
501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

NAPRAWA
TELEWIZORÓW
22 641-80-74

NAPRAWA TELEWIZORÓW, 502-288-514

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej. Tanio i solidnie, SOLPRA, 798-034-056

PRZEPROWADZKI
TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI
tanio, solidnie,
501-535-889

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp.
608-303-530

RĘBAK do gałęzi, 503-954-603

ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641-54-84, 601-751-247

STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

STOLARSKIE, szafy, pawlacze, zabudowy i naprawy, 606-126-099

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, konserwacje, spawanie aluminium, 601-36-22-82

TAPICERSTWO, 22 618-18-26, 22 842-94-02

TAPICERSTWO, solidnie, 602-672-828

TYNKI gipsowe, cementowo-wapienne, 511-529-965, www.budax,pl

WIERCENIE,
KARNISZE, itp.
608-303-530

ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

ZDROWIE

LECZNICA IZIS
ul. Pasaż Stokłosy 11
(tuż przy stacji Metro Ursynów)
czynne pon.-pt. w godz. 8 - 20
22 643 40 42
LEKARZE RÓŻNYCH SPECJALNOŚCI, ENDOKRYNOLOG
Ceny wizyt: 80 - 100 zł, EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EFG, ECHO SERCA - 80 zł
Promocja badań tarczycowych TSH, FT4, TPO
Badania laboratoryjne
ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

RABATY do -20%
STOMATOLOGIA PROTETYKA
www.extradent.waw.pl
Zapisy telefoniczne codziennie
501 231 853
al. KEN 95 (przy Metro Stokłosy)

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

NFZ
USUWANIE ZĘBÓW
chirurg stomatolog
ul. Wąwozowa 8
(parter)
zapisy: godz. 14–19
tel. 22 448-50-55

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

LEKARZ seksuolog, 22 825-19-51

MASAŻE różne, 572-650-662

OŚRODEK opiekuńczy dla osób starszych. 18 lat doświadczenia, Piaseczno - Zalesie Dolne, lekarz, tel. 607-081-930

PSYCHIATRA, 22 299-11-22

PSYCHOLOG, 22 299-11-22

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE 24h
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35 tel. 022 374 33 00
ul. Woronicza 32 tel. 022 737 05 10
tel. 0-691 193 581

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
Tel./faks: 22 643 79 35

Sobota, 13 grudnia, 18.00: Kino Dokumentu w Domu Sztuki zaprasza na pokaz filmów nagrodzonych na XX Festiwalu Form Dokumentalnych Nurt 2014. W programie: „Punkt wyjścia”, reż. Michał Szcześniak; „Mamela”, reż. Tadeusz Woźniak, Magda Bryll. Ponadto: pokaz specjalny filmu Krzysztofa Miklaszewskiego „Uwaga! 60 na godzinę” (o programie radiowym „60 minut na godzinę”). Po projekcji – spotkanie z realizatorami. Wstęp wolny. Niedziela, 14 grudnia, 16.00: Popołudnie Muzyczne z cyklu „Tam, gdzie gra muzyka”.

Koncert „Przedświąteczne granie – muzyka filmowa, klasyczna i kolędy”. Wystąpi trio „Impresja” w składzie: Anna Mocarska (flet), Anna Piechura-Gabryś (harfa), Iwona Rapacz (wiolonczela). Wstęp wolny.*

Niedziela, 14 grudnia, 18.00: „W Starym Kinie ze Stanisławem Janickim”. W programie: melodramat „Światła wielkiego miasta” (USA 1931, reż. Charles Chaplin). Wstęp wolny.*

Poniedziałek, 15 grudnia, 19.00: spektakl młodzieżowy „Piękno aktu”. Reż. Kamil Kwieciński. Nagroda za reżyserię i scenariusz własny na XX. Festiwalu Teatralnym w L.O. im. Jana Kochanowskiego w Warszawie. Wstęp wolny.

Wtorek, 16 grudnia,18.00: „Przedświąteczny wieczór poetycko-muzyczny”. Swoje wiersze recytują poeci amatorzy: Aleksandra Iskra, Janina Próchniewska, Elżbieta Zalewska, Kazimierz Nowacki. Akompaniament muzyczny: Michał Adamowicz. Wstęp wolny.

Wtorek, 16 grudnia, 19.00: Teatr Młodzieżowy Domu Sztuki „Klucz z Wiolinowej” zaprasza na premierę spektaklu „Teatrzyk absurdu”, wgtekstów Pierre’a Gripari i Pierre’a Henri Cami. Scenariusz i reżyseria: Wojciech Sanejko. Wstęp wolny.*

W Galerii Domu Sztuki czynna jest wystawa malarstwa Barbary Włodarczyk p.n. „Pejzaże”. Dom Sztuki zaprasza do 23 grudnia na Kiermasz Świąteczny, czynny codziennie w godzinach 10.00-17.00.

*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 35 17

14 grudnia o godzinie 14 przedstawienie dla dzieci pt.„O Judycie, Hologramesie i zaczarowanych twarzach” w inscenizacji studenckiego Teatru Wolandejskiego. Scenariusz i reżyseria Piotr Kulczycki. Wstęp wolny po uprzedniej rezerwacji.

14 grudnia o godzinie 19 odbędzie się świąteczny koncert chóru Urynovia Cantabile Ursynowskiego Uniwersytetu III Wieku im J.U.Niemcewicz przy SGGW pt.”W grudniową Cichą Noc”. W programie kolędy i pastorałki a także utwory W.A.Mozarta, G. Cacciniego i G. Verdiego. Dyrygent : Krystyna Kowalska – Wojucka . Wstęp wolny po uprzedniej rezerwacji.

18 grudnia o godzinie 17.30 zapraszamy na świąteczny koncert „Gore gwiazda” młodych pianistów ze studia edukacji muzycznej „Klawiatura” działającego w naszym domu kultury. W programie kolędy, pastorałki oraz piosenki świąteczne w układach fortepianowych oraz aranżacjach wokalnych i instrumentalnych. Wstęp wolny po uprzedniej rezerwacji.

Trwają zapisy na zajęcia cykliczne z technik tańca współczesnego oraz metod teatralno-ruchowych w grupie Teatr Tańca dla osób powyżej 15 roku życia. Zajęcia będą odbywać się piątki w godzinach 19-21. Miesięczny koszt zajęć 150 zł. Spotkania prowadzone przez choreografki Katarzynę Warowną i Sarę Bocheńską.

Język Niemiecki dla początkujących. Dwie godziny, grupy 6 osobowe, godzina lekcyjna 15 zł, prowadząca Iwona Jędrych – Szynka. Zapisy w placówce, tel. 855 35 17. Zajęcia od 8 stycznia 2015.

Bezpłatne konwersacje z języka angielskiego w Domu Kultury Stokłosy, pn i śr 18.30 – 20.30. Zapisy Susan Carson tel. 501 195 313.

Język angielski dla dzieci we wtorki i środy. Wtorki 15-18, środy 16-19. Prowadzenie i zapisy Beata Kałuska tel 604 99 02 68.

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

11.12 – czwartek – spotkanie z prof. Andrzejem Karpińskim w cyklu „Wczesnonowożytne imperia kolonialne: powstanie, rozkwit, upadek” pt.: „Powstanie hiszpańskiego imperium w Ameryce Środkowej i Południowej – jego dzieje w XVI–XVIII wieku”.

16.12 – wtorek – spotkanie z prof. Andrzejem Karpińskim pt.: „Sprawa polska w czasach I wojny światowej (1914–1918)”.

18.12 – czwartek – spotkanie w cyklu Wieczorów Czwartkowych z drem Piotrem Laskiem pt.: „O królu neoficie, złym biskupie i rycerzu rabusiu”. Po spotkaniu podzielimy się opłatkiem i złożymy sobie życzenia świąteczne.

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

Akrobatyka zagości w ursynowskiej Arenie

Kibice akrobatyki sportowej będą mieli okazję do obejrzenia zmagań akrobatów. Do Warszawy przyjeżdżają atleci z Ukrainy i Białorusi aby zmierzyć swoje siły z czołówką akrobatów z Polski. Zapowiada się fascynujące widowisko. Teamy Ukrainy i Białorusi to czołówka światowa.

Wszystko to już 20-go grudnia o godzinie 14.00 w ursynowskiej Arenie. Zapraszamy wszystkich sympatyków akrobatyki, tym bardziej, że nie zbyt często możemy obejrzeć akrobatykę na żywo. Wstęp wolny, więc warto przyjść wcześniej aby zająć wygodne miejsca.

Jan Wieteska

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Raz łatwiej, raz trudniej

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Stanisław Gieleciński** Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30 . **Ryszard Kochan**

1							2	3
					5			6
		9		2		7		
			5	9			8	
		4	1		8	2		
	8			3	4			
		5		4		8		
7			9					
9	4							7

		4	5					2
	6			2				
8				3	4	5		
6				1		9		
	4	2	7		5	6	3	
		3		4				5
		8	6	5				9
				7			5	
4					2	1		

Boramed
ul. Beli Bartoka 8
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów
tel. (22) 53 53 600
ul. Bora-Komorowskiego 21
lokal 307 (obok Rossmanna)
Warszawa - Gocław
tel. (22) 250 15 77, (22) 671 77 00
pon. - pt. 7 - 21,
sobota 8 - 13
www.boramed.pl

BADANIA USG dorośli i dzieci
Piersi
Tarczycy
Jamy brzusznej
Stawów biodrowych u dzieci
Przezciemiączkowe u dzieci
Węzłów chłonnych
Stawów, więzadeł i mięśni
Dopplerowskie
i wiele innych

PORADNIA CHORÓB SZYJKI MACICY
Cytologia
Kolposkopia
Szczepienia przeciw wirusowi HPV

Profilaktyka Diagnostyka Leczenie

SPECJALIŚCI
endokrynolog, ortopeda, gastrolog, dermatolog, urolog, laryngolog, internista, pediatra, kardiolog, neurolog

GINEKOLOGIA
Kompleksowe prowadzenie ciąży
USG ciąży 2D/3D/4D
USG genetyczne
Test PAPP-A
ECHO serca płodu
Test Harmony
Konsultacje ginekologiczne
USG Ginekologiczne
Cytologia
Antykoncepcja
Wkładki wewnątrzmaciczne

Laboratorium pełen zakres
Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF

Allianz · INTER Vision Ubezpieczenie zdrowotne · PZU · Medica Polska · UNIQA · COMPENSA Vienna Insurance Group · AXA więcej niż standard · inter · GENERALI

Nowa placówka
Boramed na Ursynowie!
15% rabatu na pierwszą wizytę u dowolnego specjalisty (pon, czw, pt.)
Na hasło "Jesień"
* szczegóły promocji w przychodni.
Oferta ważna do 31 grudnia 2014 r.

Nowa placówka
Boramed na Ursynowie!
Boramed KEN (Ursynów)
ul. Beli Bartoka 8
tel. 22 53 53 600

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy	
al. Komisji Edukacji Narodowej 61	
Informacja WOM	**545 72 00**
Cantrala	**545 71 00**
Urząd Skarbowy	**548 68 00**
Paszporty	**858 10 06**
Ośrodek Pomocy Społecznej	**544 12 00**
Pogotowie Ratunkowe	**525 13 07**
Policja	**601 69 78** **603 19 78**
Straż Miejska	**986, 852 15 99**
Straż Pożarna	**998** **843 70 38**

Mokotów

Urząd Dzielnicy	
ul. Rakowiecka 25/27	**56 51 400** **56 51 402**
Urząd Skarbowy	**848 61 51**
Pogotowie Ratunkowe	**999** **844 04 46**
Policja	**603 11 88**
Straż Miejska	**986, 649 40 90**
Straż Pożarna	**998, 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy	
ul. St. Kostki Potockiego 11	**642 60 01**
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	**648 22 26**
Policja	**842 32 61**
Straż Miejska	**986, 852 16 00**
Straż Pożarna	**596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy	
ul. Kościuszki 5	**701 75 00**
Starostwo Powiatowe	**757 20 51**
Urząd Skarbowy	**750 19 41**
Pogotowie Ratunkowe	**999** **535 91 93**
Policja	**997** **756 70 16...18**
Straż Miejska	**701 76 95** **986**
Straż Pożarna	**998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe	**992**
Pogotowie Elektryczne	**701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	**603 309 399**
Pomoc Drogowa	**756 20 10**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy	
ul. Warszawska 32	**756 48 10, 754 41 71**
Policja	**997, 756 42 17**
Straż Miejska	**757 65 49**
Straż Pożarna	**998, 750 18 19**
Pogotowie Ratunkowe	**999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy	
ul. Gminnej Rady Narodowej 60	**757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70**
Pogotowie Ratunkowe	**999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9	**756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	**701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	**757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	**756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej	**757 92 32**
Policja	**997** **757-93-90, 757-93-86**
Komenda Powiatowa Policji	**756-70-17, 756-75-01**
Straż Pożarna	**757-05-98, 757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	**756-15-25**
w Nowej Woli	**756-73-10**
Straż Miejska	**986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe	**992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne	**991** **756-30-53, 756-30-54**
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	**994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16

Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21

Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń **– Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama **– Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 11.12 do 14.12.2014 r.

E.Leclerc

6,69 1 szt. 7,99
Kinder Chocolate 2 x 100 g
90 g
cena za 1 kg = 33,45

23,99 1 szt. 34,99
Pudełko świąteczne MMS
90 g
cena za 1 kg = 266,56

20,99 1 szt. 25,99
Lindor milk
175 g
cena za 1 kg = 119,94

GODZINY OTWARCIA W GRUDNIU

Hipermarket E.Leclerc

9.12.2014 (wtorek) - 8:00 - 22:00
10.12.2014 (środa) - 8:00 - 22:00
11.12.2014 (czwartek) - 8:00 - 22:00
12.12.2014 (piątek) - 8:00 - 23:00
13.12.2014 (sobota) - 8:00 - 22:00
14.12.2014 (niedziela) - 8:00 - 22:00
15.12.2014 (poniedziałek) - 8:00 - 23:00
16.12.2014 (wtorek) - 8:00 - 23:00
17.12.2014 (środa) - 8:00 - 23:00
18.12.2014 (czwartek) - 8:00 - 23:00
19.12.2014 (piątek) - 8:00 - 23:00
20.12.2014 (sobota) - 8:00 - 23:00
21.12.2014 (niedziela) - 8:00 - 23:00
22.12.2014 (poniedziałek) - 8:00 - 23:00
23.12.2014 (wtorek) - 8:00 - 23:00
24.12.2014 (środa) - 8:00 - 16:00
25.12.2014 (czwartek) - nieczynne
26.12.2014 (piątek) - nieczynne
27.12.2014 (sobota) - 8:00 - 22:00
28.12.2014 (niedziela) - 8:00 - 22:00
29.12.2014 (poniedziałek) - 8:00 - 22:00
30.12.2014 (wtorek) - 8:00 - 22:00
31.12.2014 (środa) - 8:00 - 19:00

Galeria KEN Center

24.12.2014 (środa) - 9:00-14:00
25.12.2014 (czwartek) - nieczynne
26.12.2014 (piątek) - nieczynne
31.12.2014 (środa) - 9:00 - 16:00

pozostałe dni pozostają bez zmian.

polecamy WOJAS
Joanna Koroniewska
Maciej Dowbor

wojas

Zapraszamy do salonu firmowego WOJAS w Galerii KEN Center!

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
spotkajmy się
www.kencenter.pl